

GŁOS NOWEJ HUTY

Cena 50 gr

Dek VI Kraków, 24 II. — 2 III. 1962 r. Nr 8 (272)

Powodzenie konferencji gospodarczych zależać będzie od ich dobrego przygotowania

17 lutego odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Fabrycznego PZPR, poświęcone omówieniu planu pracy na pierwsze półrocze br., z podziałem zadań dla członków aktywnego, działających w poszczególnych komisjach problemowych KF.

O najważniejszych zadaniach, stojących obecnie przed hutniczą organizacją partyjną, wynikających z planu działania KF — mówił I sekretarz tow. Zbigniew Jakus. Na czoło wysuwają się zagadnienia związane z przygotowaniem do konferencji gospodarczych.

Konferencje te zostaną zorganizowane na platformie konferencji samorządu robotniczego, przy aktywnym udziale całej organizacji partyjnej, a szczególnie Rad Robotniczych. Ich tematyka obejmuje szeroki wachlarz problemów, od rozwiązania których uzależniona jest poprawa dyscypliny i organizacji pracy, gospodarki materiałowej i re-

montowej, rozwój techniki i technologii, rozszerzenie ruchu wynalazczości, racjonalizacji i współzawodnictwa, oraz usprawnienie działalności w zakresie inwestycji, zarządzania, szkolenia i pełnego wykorzystania kadr. Ponadto konferencje gospodarcze dokonają rozliczenia i zabezpieczenia realizacji wniosków i uchwał, podjętych w czasie KPT i KPE.

Dla zabezpieczenia właściwego przygotowania i przebiegu konferencji gospodarczych należy niezwłocznie rozwinąć na szeroką skalę akcję informacyjną i propagandową. Muszą więc być opracowane tezy tematyczne i ramy organizacyjne dla

całej kampanii przez kierownictwo huty, oraz na posiedzeniach wydziałowych KSR, trzeba ustalić plan przygotowań do konferencji gospodarczej i powołać komisje oraz zespoły robocze. We wszystkich jednostkach huty odbędą się otwarte zebrania partyjne z udziałem całej załogi, na których zostaną omówione wyniki gospodarcze za ubiegły rok oraz dokonana ocena pracy kierownictwa społeczno-politycznego i administracji, a następnie określone bieżące zadania, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań do konferencji gospodarczych.

W kwietniu i maju we wszystkich wydziałach, pionach i zakładach odbędą się poszerzone KSR z udziałem całej organizacji partyjnej i załogi, na których przeprowadzona zostanie ocena stanu działalności gospodarczej i

(Dokończenie na str. 2)

Także członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w kombinacie i Nowej Hucie uroczą obchodzą 44-tą rocznicę powstania Armii Radzieckiej.

Uroczysty wieczór w Klubie TPPR

24 bm. w Klubie TPPR na Osiedlu Szkolnym odbędzie się z tej okazji spotkanie nowohuckich aktywistów Towarzystwa. Ta do- roczna miła uroczystość należy już do tradycji nowohuckiego Klubu TPPR, który staje się coraz częściej miejscem spotkań działaczy aktywistów społecznych z terenu kombinatu i naszej dzielnicy.

Ogłoszony przez Klub Techniki i Racjonalizacji konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem załogi kombinatu.

W celu umożliwienia racjonalizatorom pełnego opracowania wniosków kierownictwo Klubu postanowiło

Konkurs racjonalizatorski przedłużony

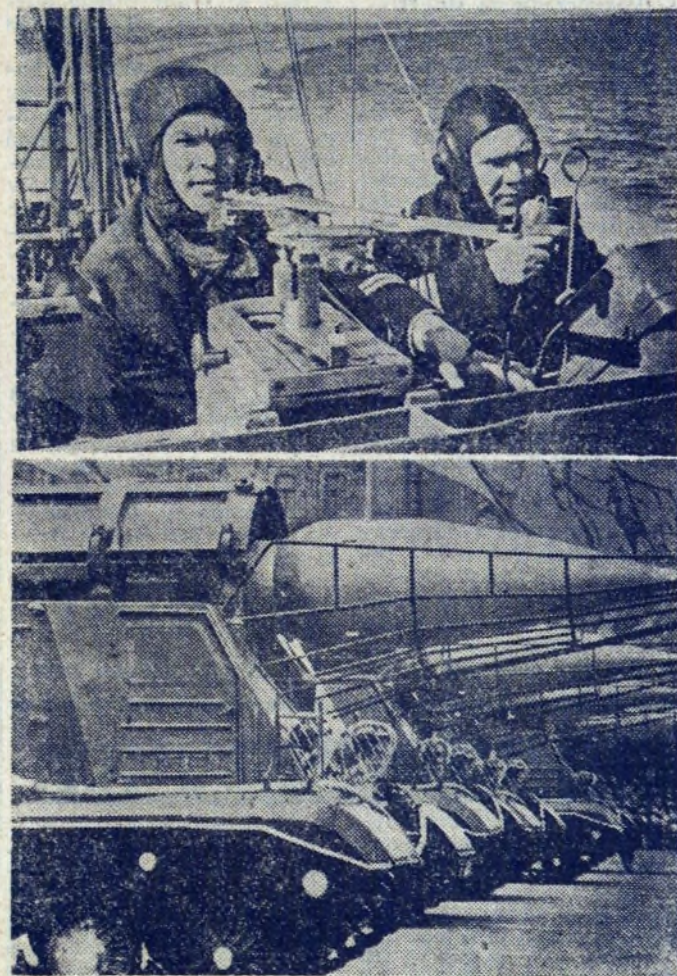
przedłużyć termin konkursu do 31 marca br. Pozostał więc jeszcze tylko miesiąc na ostatnią korektę swoich pomysłów i nadesłanie ich na konkurs, w którym można wygrać cenne nagrody.

Różnie bywa ze śniegiem, ale w tym tygodniu można było przejechać się na saneczkach.

Fot. J. Brożek



W 44-TĄ ROCZNICĘ ARMII RADZIECKIEJ



Przed 44 laty powstała Armia Radziecka, jako armia ludu pracującego, powołana do obrony zdobyczy rewolucji.

Jakże trudny, ale zarazem pełen chwali szlak bojowy przeszła ona od tamtych dni stycznia 1918 r. W walce z hitlerowskimi najeźdźcami pracymi na Moskwę i pola naftowe Kaukazu, zdawała najcięższy z możliwych egzaminów. Wyzwoliła swe ziemie, przyniosła wolność narodom, w tej liczbie i nam. Została i na zawsze będzie w naszej pamięci Armią Wyzwolicielką!

Dziś Armia Radziecka stoi na straży zdobyczy i osiągnięć całego obozu pokoju. Jej potęgą, najdoskonalszym w świecie nowoczesnym sprzętem technicznym stanowią obronę pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich narodów.

Najwspanialszą dekoracją dla trzecich już z kolei narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem, zgotowała sama natura. Jak gdyby dla udokumentowania trwałości nazwy jaką nosi głośnie już na całym świecie nasza zimowa stolica, miasto zostało tak obficie zasypane śniegiem, że musiano je rzeczywiście odkopywać z zasp przy pomocy nowoczesnych „odkurzaczy” śniegowych, które przekształciły ulice Zakopanego w malownicze wąwozy śnieżne.

Na tle tej nieskazitelnej bieli, panoszącego się wokół śniegu, ostro rzucają się w oczy barwne plandemy reklam oraz kolory całego szeregu efektownych elementów deko-

AUTOBUSAMI HUTY NA FIS

racyjnych, przyczyniających się niewątpliwie do uświetnienia zakopiańskiego FIS-u.

Tuż obok stylowego Domu Turysty wyrósł wysoki, osobliwy las kolorowych flag, reprezentujących 19 państw, których ekipy narciarskie biorą udział w szlachetnej walce o zaszczytny tytuł najlepszych na świecie.

Chyba po raz pierwszy w swej historii Zakopane przeżywa tak liczny zjazd turystów krajowych i zagranicz-

nych. Na Krupówkach tłoczno niczym w tramwajach w godzinach szczytowego nasilenia ruchu. Sklepy oraz lokale gastronomiczne stale obleżone.

Wśród nieprzeliczonych rzesz turystów, których ścianały w dniu 18 lutego projektowane konkursy skoków — odwołane na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych — znalazła się również liczna grupa pracowników Huty im. Lenina, dla których Rada Zakładowa Kombinatu organizowała w okresie trwania FIS-u bezpłatne wycieczki do Zakopanego.

Odwołanie skoków było oczywiście wielkim rozczarowaniem dla wycieczkowiczów, którzy ponieśli truły kilkogodzinnej podróży, oraz długich postojów na trasie, w oczekiwaniu na oczyszczenie szosy z nawianych nocą zasp. Musieli się więc tylko pocie-

(Dokończenie na str. 2)



Zespoły nawlane nocą wstrzymały na kilka godzin ruch na szosie zakopiańskiej. W długiej kolejce ustawiły się również autobusy huty.



Na trasie,



Oto „Afryka“

Pod takim tytułem w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie — jest obecnie otwarta wystawa, obrazująca życie w Afryce. Została ona zorganizowana z okazji Tygodnia Walki z Reżimem Kolonialnym i trwać będzie do dnia 15-go marca br.

Wystawa zawiera kilkadziesiąt fotografii, ilustrujących folklor, przyrodę, życie ludności, walkę narodo-wyzwoleńczą, zwyczaje i sztukę różnych regionów Afryki. Zobaczyć tam można również około 30 rzeczowych eksponatów pochodzenia afrykańskiego, jak różnego rodzaju broń, trochę specyficznych narzędzi i inne przedmioty. Wszystkie eksponaty i fotografie pochodzą ze zbiorów mgr Stanisława Mycielskiego.

kp

Jaki temat obrać do tygodniowej rozmowy „Głosu” o sprawach gospodarczych huty? Przeglądam zarys planu numeru. Notuję. Siedzący obok mnie sekretarz KF z właściwą mu niecierpliwością człowieka, który zwykł wyznawać zasadę, że wszystko należy robić szybko, że im szybciej się myśli i pracuje, tym każda sprawa prędzej przeoblecie się w realne kształty, odpowiada:

AWARIA NA GORĄCO

— Weźcie problem awarii. Bardzo aktualne zagadnienie. Warto omówić.

Rzeczywiście, „sprawa awarii” od dawna już nam wszystkim w hucie leży na sercu. Jest to problem numer jeden, ciągle jeszcze jątrzący jak ów, nie przymierzając nagniętek, co to nim go się wytnie — już, w oczach, znówu odra-ta. Mobilizujemy się do przezwyciężenia plagi awarii, bo i tak już chyba można powiedzieć. Tych małych, średnich i większych. Jak dotychczas nie możemy się jednak poszczycić „znormalizowaniem” zjawiska. Stanowczo za dużo mamy takich przypadków. A ono, jak na złość, nie daje się wepchnąć w ramy dopuszczalnej granicy.

Dlaczego tak jest? co należy zrobić, żeby wreszcie ograniczyć objaw do możliwie „rozsądnych” rozmiarów, żeby stał się on w końcu nieszkodliwym i w określonych ramach (całkowicie awarii nigdy nie da się wyeliminować)... „do przyjęcia”?

Na ten temat rozmowa, wydaje się być najbardziej owocna z Głównym Mechanikiem huty. A więc, nie zwlekając, telefonujemy.

— Czy inżynier SADOWSKI?
— Tak.
— Prosimy o rozmowę dla redakcji „Głosu”. Temat: problem awarii.
— Zgoda. Za pół godziny zapraszam...

Niestety, towarzysza Sadowskiego nie zastajemy o umówionej godzinie. Gdzie jest? Awaria na Walcowni Gorącej. Pojechał. — Dyrektor techniczny huty inżynier GRASZEWSKI jest bardzo uprzejmy. — Najlepszy materiał uzyskacie na miejscu — mówi. — Proszę bardzo, skontaktujcie z mego samochodu. Podrzuci was...

Jest godzina 19.30. Przy ciągu walcowniczym obok klatki łamacza zgorzeliny grupka ślusarzy mechaników. Wymieniają części, rozmontowują urządzenie. Obok nich właśnie stoi Główny Mechanik huty tow. Sadowski. Osobiście lustruje sytuację. Kontroluje i omawia przedsięwzięte środki zmierzające do likwidowania awarii.

Co się tu stało? — O 14.15 nastąpiła awaria na ciągu walcowniczym spowodowana zakleszczeniem się rolki stojakowej za klatką łamacza zgorzeliny. Do łożysk przedostała się woda. W rezultacie uległy one zniszczeniu. Zakleszczona rolka spowodowała skrzywienie się wału transmisyjnego samotoku. Skutki tego? O nich już mówi inżynier PRZEWORSKI, mechanik wydziału:

— Postój całego ciągu walcowniczego wydziału przez co najmniej 8 godzin. Czy duże straty materialne? Te nie są największe, ok. 5 tys. złotych. Chodzi o bezpośrednie straty. Ale nie to jest najważniejsze. Przez samą awarię

(Dokończenie na str. 2)

AUTOBUSAMI HUTY NA FIS

(Dokończenie ze str. 1)

żyć oglądaniem uroków zimy tatrzańskiej, oraz wspaniałych obiektów, o które wzbogaciło się ostatnio Zakopane. Nikt oczywiście nie oparł się pokusie przeprowadzenia osobistej inspekcji wielkiej skoczni i stadionu na Krokwi, której nowoczesna zabudowa jest prawdziwie imponująca. Uczestnicy mistrzostw narciarskich znaleźli świetne warunki w nowym hotelu „Zakopane”, stanowiącym równocześnie znakomicie wyposażony ośrodek sportowy.

Na Rondzie znów dominuje piękna sylweta pawilonu „Pod smrekami”, gdzie mieści się bar szybkiej obsługi. Drugi podobny bar stanął przy ulicy Kościuszki, a Krupówkom przybyła luksusowa restauracja „Wierchy”. Nowoczesnym rozwiązaniem architektonicznym cieszy także oko przybyła nowa, automatyczna centrala międzymiastowa,

łącząca Zakopane z całym światem, podobnie jak stacje przekaźnikowe radiotelewizyjne na Gubałowie i Luboniu, dzięki którym szybciej płyną w świat wiadomości spod Krokwi i dalekich tras biegowych.

Duże uznanie należy się komisji sportu i turystyki Rady Zakładowej Kombinatu, która wiele wysiłku i starań włożyła w to, aby jak największa liczba pracowników naszej huty mogła śledzić przebieg emocjonujących pojedynków najlepszych narciarzy klasyków świata w Zakopanem. Codziennie od otwarcia mistrzostw FIS-u, trzy autobusy huty wiozą naszych hutników do Zakopanego. Wyjazd o godzinie 6 rano, powrót do Nowej Huty w godzinach wieczornych. Dla uczestników wycieczek zagwarantowano bilety wstępu na wszystkie najatrakcyjniejsze imprezy mistrzostw. Dzięki świetnej organizacji kilkuset pracowników huty odwiedziło w wielkich dniach FIS-u zimową stolicę Polski.

Tekst i zdjęcia: DOR

Z życia partii

Powodzenie konferencji gospodarczych zależy będzie od ich dobrego przygotowania

(Dokończenie ze str. 1.)

uchwała KSR będą ustalone zamierzenia organizacyjno-techniczne na br. Natomiast w czerwcu odbędzie się poszerzona KSR huty, która zakończy kampanię konferencji gospodarczych i ustali program działania i usprawnienia gospodarki huty na br.

Niemniej pilnym zadaniem jest zapoznanie wszystkich kandydatów i członków partii z wynikami i uchwałą VI konferencji sprawozdawczo-wyborczej KF na zebraniach grup partyjnych lub OOP.

W przyszłym miesiącu zebrania organizacji partyjnych będą poświęcone omówieniu problemu awaryjności w pracy poszczególnych jednostek produkcyjnych i agregatów hutniczych, która wprowadza dezorganizację w produkcji, obniżając wydajność pracy. Natomiast w kwietniu i maju na zebraniach, dokonana zostanie ocena pracy członków i kandydatów partii, działających w organizacjach masowych oraz w programie uwzględniona zostanie tematyka obchodów Dni Leninowskich i 1 Maja. Ostatni miesiąc pierwszego półroczia, poświęcony zostanie na omówienie pracy POP i OOP, dotyczącej wyników szkolenia partyjnego, ogólnego i zawodowego. To ważne zadanie powinno znajdować się w centrum uwagi całej hutniczej organizacji partyjnej. Od wzrostu świadomości załogi uzależniona jest bowiem w dużej mierze poprawa wyników gospodarczych huty.

Szczegółowych informacji na temat przygotowań do konferencji gospodarczych oraz o pracach i zadaniach poszczególnych komisji — udzie-

li członkom Plenum KF — tow. J. Wawrykiewicz. Celem KG jest zabezpieczenie prawidłowej realizacji uchwał IX Plenum KC i napiętych zadań produkcyjnych huty w br.

O podziale zadań i problematyce pracy poszczególnych komisji, działających przy KF — mówił na plenum sekretarz KF tow. M. Najduchowski. Aby wykonać trudne zadania br. do pracy partyjnej wciągnięto większą ilość towarzyszy, przydzielając im konkretne zadania w komisjach problemowych. Wzbogacono także formy pracy propagandowo-agitacyjnej.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po informacjach złożonych przez sekretarza KF — zabierało głos wielu członków plenum. Tow. B. Kolomyjski — dyrektor naczelny huty, omawiając obecną sytuację na odcinku produkcji, wysunął wniosek aby konferencje gospodarcze były organizowane wg rejonów. Na przykład Stalownia ze Zgniataczem oraz rejonową służbą Transportu Kolejowego i Inwestycji, a Wielkie Piece z Aglomerownią i z ZK. W ten sposób będzie można omówić zasadnicze problemy i przyczyny trudności, występujących w współzależnych od siebie wydziałach produkcyjnych. Wiele cennych propozycji, dotyczących organizacji KG i pracy partyjnej, wysunęli towarzysze: Seniuta, Popławski, Kasprowski, Ruchlewicz, Płaszewski, Miodowicz, Godawa i Lach.

Członkowie Plenum jednogłośnie zaakceptowali plan działania KF na pierwsze półrocze br. **DZ**

o którym w dalszej części zebrania mówiono szczególnie dużo. Wywiązała się polemika między mówcami, z których każdy miał sporo racji. Bo jakkolwiek głosy tow. Parucha i Kłębka, uchylające przedstawić organizację w możliwie jasnych kolorach, spotkały się ze sprzeciwem innych towarzyszy (Joniec, Wrzesień), to jednak zawierały ziarno prawdy. Trudno bowiem nie zgodzić się z tym, że niechęć do poruszania spraw produkcyjnych wynika z faktu, że kierownictwo w większości nie realizuje zgłaszanych postulatów. Jednakowoż najciekawszym elementem dyskusji była krytyka nieodpowiedniego stosunku do pracy, do urządzeń; brak troski o materiały (np. cegła ogniotrwała), niewłaściwe obchodzenie się z suwnicami itp.

Podjęta na zakończenie zebrania uchwała wytycza główne kierunki działania organizacji partyjnej na najbliższe miesiące, m. in. zobowiązuje kierownictwo do realizacji wniosków zgłaszanych przez załogę i stałego informowania pracowników o ich wykonaniu. **J.Z.**

W Wielkich Piecach

Jest szansa wykonania planu miesięcznego — zdanie to pochodzi z wypowiedzi w dyskusji inż. Drożdża na otwartym zebraniu organizacji partyjnej, w którym udział wzięli sekretarz KF tow. M. Najduchowski. Nikogo chyba nie dziwi, że właśnie problem wykonania zadań produkcyjnych stoi od dłuższego czasu w centrum zainteresowania wielkopieczników na wszystkich naradach i konferencjach. Założenie jakie posiadają wielkie piece same przez się narzucają temat zebrania. Tak też było i tym razem. Wprawdzie sekretarz Miodowicz omówił w swoim referacie szeroki wachlarz spraw, dyskusja skoncentrowała się na zagadnieniach dotyczących bezpośrednio stanowiska pracy. Mówiono m. in. o niewłaściwej dyscyplinie (zwłaszcza wśród nowo przyjętych), niedbalstwie i braku odpowiedzialności, remontach, organizacji pracy itp.

Do rejestru „spraw do załatwienia” doszła ostatnio stała praca biura wydziału, o czym wspominał tow. Miodowicz. Mankamenty te odbijają się na jakości pracy wydziału i jego wynikach. To np. że pierwsi garolci nie spełniają swych funkcji („przełożonych”) w stosunku do pozostałej części obsługi, to nie tylko sprawa samych garolców, ale to problem niewłaściwej organizacji. I ten problem nie jest nowością, jak zresztą wiele innych spraw poruszanych w dyskusji. Wniosek z niej przynajmniej jeden jest oczywisty: (powtórzmy za kimś w dyskusji) „każdy na swoim stanowisku pracy powinien czuć się odpowiedzialny za stojące przed nim zadanie”. Jest to warunek rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych, również w lutym, w którym istnieje pełne szanse wyjęcia na 100 procent. **J.Z.**

W Transporcie Kolejowym

Zebranie to można na pewno zaliczyć do udanych. Liczny udział wzięli w nim pracownicy Wydziału Transportu Kolejowego, zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni, a dyskusja, która rozwinęła się po referacie kierownika tow. inż. Witolda Szczepańskiego była gospodarskim podsumowaniem wyników pracy w roku ubiegłym i szukaniem dróg do pełnego

go wykonania planu przewozów na rok bieżący. Jak wynika z referatu i z niektórych wypowiedzi, m. in. dyrektora produkcji tow. inż. Aleksandra Jewasńskiego i przewodniczącego Rady Zakładowej Kombinatu tow. Jana Stefanika, mogą poszczycić się nasi kolejarze-hutnicy poważnymi osiągnięciami w swojej pracy. Wykonali plan roczny w 101 procentach, przewieźli masę towarową wagi 27,5 mln ton, a więc więcej niż przeładowały wszystkie nasze porty.

Nie chodzi jednak o osiągnięcia. O nich wiemy i gorąco ich kolejarzom gratulujemy. Przed transportem kolejowym huty stają nowe, coraz większe i coraz trudniejsze do wykonania zadania. I dlatego bardzo dobrze się stało, że zabierający głos w dyskusji towarzysze: Sarna, Lewenda, Witke, Romanczukiewicz, Maśląg, Pabisek, Radawiec, dyr. Jewasński i tow. Stefanik, skupili swoją uwagę na niedociągnięciach występujących jeszcze w wydziale, na brakach i słabościach w pracy oznaczających poziom usług oraz wyniki gospodarce.

Mówiono wiele o przejawach słabej jeszcze ciągle dyscypliny, o dużej fluktuacji załogi, o niewykorzystaniu wszystkich szans jakie niesie z sobą postęp techniczny i szkolenie załogi, o niedociągnięciach w dziedzinie bhp, o postojach wagonów i pociągów w związku z tym milionowych karach umownych, o niszczeniu taboru przez użytkowników, o gospodarce materiałowej itd. Do zrobienia i do usprawnienia pozostało bardzo dużo. Ale troska o dobrą pracę wydziału jako przebiegła poprzez wszystkie wypowiedzi, ostrzeżenia kolejarzy huty i ich oddanie dla kombinatu, to na pewno przyczyni się do pokonania przeszkód i do wykonania przewozu przeszło 31 mln ton ładunków w roku bieżącym. **jd**

Kolonie dla dzieci hutników

Czyni się w Hucie im. Lenina starania o zorganizowanie kolonii letnich w Soli koło Żywca; sporo dzieci spędzonych na obozie harcerskie zorganizowane przy udziale ZHP, a 200 na obozie urzędowe przez hutę. Ponieważ dobiega już końca budowa szkoły w Piwnicznej, planuje się w br. objęcie po raz pierwszy w posiadanie tego wznieszonego przez hutę obiektu, na cele kolonijne. W grudniu br. na zimowisko w Piwnicznej wyjedzie 350 dzieci.

Mamy też coś ciekawego dla tych dzieci, które pojadą do Porąbki. Otóż kłopoty z kąpielą skończyły się już raz na zawsze. W czerwcu br. oddany zostanie w Porąbce basen kąpielowy i to w dodatku bardzo blisko budynku kolonijnego.

Znaczna część dzieci, które tego lata wyjadą na kolonie (ok. 800), weźmie udział w specjalnych turnusach o charakterze leczniczym. Będą miały odpowiednie do potrzeb leczniczych wyżywienie, specjalnie przystosowany plan zajęć i troskliwą opiekę lekarską. Wprowadzi się aparaty inhalacyjne oraz urządzenia fizykoterapeutyczne. Na turnusy zdrowotne będą wybierane dzieci najwzrostek, najsłabsze. W myśl wskazówek lekarza pojadą albo w góry, albo nad morze. **jd**

W jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 21 BM. WL.

	% planu
ZMO w prod. wyrobów szmat. 102	
ZMO w prod. wyrobów zasadowych 101	
ZMO w prod. dolomitu 104	
ZMO w prod. wapna palonego 106	
ZK w produkcji koksu ogółem 99	
ZK w produkcji koksu wp. 91	
Agglomerownia 110	
Wielkie Piece — surówka 98	
Wydz. Przerobu Żużla żużel gran. 72	
Wydz. Przerobu Żużla żużel pumek 57	
Stalownia — stal marten. 95	
Walcownie Wstępne — kęsiska 96	
Walcownie Wstępne — kęsy 96	
Walcownia Profili Drobnych 99	
Walcownia Gorąca Błacha 98	
Walcownia Zimna Błacha „czarna” 94	
Walcownia Zimna Błacha ocynkowana 113	
Walcownia Zimna Błacha ocynkowana 83	
Agregat „Yoder” — profile gięte 93	
Wydział Rur Zgrzewanych 93	
Wydz. W-1 produkcja ogółem 110	
Wydz. W-1 stal elektr. sur. 96	
Wydz. W-3 wyroby kute 91	
Wydz. W-3 produkcja ogółem 101	
Warsztat Konstrukcji Stalowych 101	
Silownia — energia elektr. 110	

Pierwsze zajęcia Klubu Miłośników Teatru

Jak już pisaliśmy w Nowej Hucie powstał niedawno Klub Miłośników Teatru. Po ukonstytuowaniu się władz na pierwszym walnym zebraniu Klub przystąpił do działalności zgodnie z wtyczonym programem.

W najbliższy czwartek 1 marca o godz. 18.30 odbędzie się w Ognisku Młodych ZMS Wieczór poświęcony znanej aktorce Helenie Modrzejewskiej, który poprowadzi reżyser dr Aleksandra Mianowska. **Z**

Na tydzień przed końcem bieżącego miesiąca szereg podstawowych wydziałów, w tej liczbie Wielkie Piece, Stalownia, Walcownia Zgniatacz, obie Walcownie Błach, Wydział Rur Zgrzewanych — miało niedobory w stosunku do planu i to bynajmniej nie małe. Dla przykładu: ok. 2,3 tys. ton surówki, 7,3 tys. ton stali martenowskiej, 4,8 tys. ton kęsisk, 338 ton kęsów, 880 ton blachy gorącowalcowanej i 1,8 tys. ton blachy zimnowalcowanej, niepowlekanej. W tej sytuacji, wobec grotącego hucie z wszystkimi wypływającymi z tego konsekwencjami, niewykonania planu, konieczny jest maksymalny wysiłek całej załogi. **jd**

KOMUNIKATY

W niedzielę dnia 25 bm., o godzinie 10.30 w lokalu klubowym „Hutnika” odbędzie się inauguracyjny mecz szachowy ligi okręgowej.

Mecz rozegrają szachiści „Hutnika” z tarnowską drużyną „Motor”. Sympatycy gry w szachy proszeni są o liczne przybycie.

Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego nr 4 im. B. Bieruta w Nowej Hucie przesyła tą drogą serdeczne podziękowanie Radzie Nadzorczej i Zarządowi Spółdzielni za przekazanie pięknego kompletu strojów dla Zespołu Artystycznego naszej szkoły.

Dzięki temu zespół artystyczny działający przy tej szkole ma duże możliwości ukazania swego dorobku nie tylko na uroczystościach szkolnych, ale i poza szkołą.

Na zebraniach otwartych

Dyskusja ujawni braki

W Stalowni

Dawno nie było w Stalowni tak ciekawej narady jak ostatnie otwarte zebranie organizacji partyjnej, w którym udział wzięli m. in. I-szy sekretarz KF PZPR tow. poseł Z. Jakus.

Podstawą dyskusji były dwa referaty: sekretarza J. Nowotnego, który dokonał oceny pracy partyjnej od ostatniego zebrania sprawozdawczo-wyborczego i kierownika wydziału inż. Siłwy — podsumowującego wyniki produkcyjne w 61 roku i zadania na rok bieżący.

Inż. Siłwa zwrócił szczególną uwagę na gospodarkę materiałową, remonty i jakość produkcji,

Wspomniał przy tym o potrzebie przestrzegania instrukcji technologicznych, zmniejszeniu zużycia materiałów i w ogóle obniżce kosztów własnych. Do spraw tych nawiązał w swoim wystąpieniu tow. Jakus. Wskazując na pewne niedobory produkcyjne, które wystąpiły w bm. w Stalowni, podkreślił niezbędność stałego nadzoru nad wykonaniem zadań, lub też będzie je wykonywać w sposób nierytmiczny — co ostatnio się obserwuje — to w rezultacie nie wykonają planu zgniatacz i pozostałe walcownie. Należy więc zapobiegać stanom awaryjnym szkodliwie odbijającym się na jakości produkcji huty. Tow. Jakus zwrócił także uwagę na podstawową sprawę, tj. jakość stali. Ona określa stosunek załogi do swojej pracy,

dezorganizuje się produkcja, a niejednokrotnie powstają znaczne trudności w realizacji planowych zadań.

— Jaka jest najczęściej przyczyna awarii?

— Nie przestrzeganie przez pracowników instrukcji technologicznych i obsługi urządzeń. Poza tym, każda awaria pociąga za sobą mniejsze lub większe straty w postaci zniszczenia części zamiennych. A tych ostatnich stale mamy za mało skutkiem małej przepustowości warsztatu mechanicznego. Każda awaria stwarza konieczność dodatkowego, awaryjnego wykonywania nowych, względnie regeneracji uszkodzonych części zamiennych, powodując równocześnie dezorganizację pracy produkcyjnych je warsztatów oraz niedobór w asortymencie.

— Naszą rozmowę o awariach, możemy oczywiście zilustrować faktami z wydziałów...

— Naturalnie. Oto pierwszy z nich: jaskrawym przykładem niedbalstwa pracowników obsługujących, były np. w bm. awarie na suwnicach kleszczowych Zgniatacza. Wskutek najechania jednej suwnicy na drugą, zostały zniszczone wymagające dużego nakładu pracy części urządzeń, które należy wykonać w trybie awaryjnym w celu zagwarantowania ruchu suwnic.

Drugi przykład. W tym tygodniu w Stalowni nieuwaga obsługi suwnicy zalewowej spowodowała, że suwnicowy najechał na wsadzarke powodując jej uszkodzenie i pokrzywienie haków suwnicy.

I kolejny przykład. W styczniu, również z powodu niedbalstwa obsługi klatki walcowniczej Zgniatacza, został zniszczony liniał manipulatora przed klatką. W związku z tym nastąpił wielogodzinny postój Zgniatacza oraz konieczność awaryjnej naprawy uszkodzonego liniału. (Jest to bardzo pracochłonny element. Nakład godzin niezbędny do jego wykonania przekracza 400).

— Interesuje mnie wasza opinia o środkach zaradczych i w ogóle „profilaktyce” antyawaryjnej.

(Dokończenie ze str. 1)

traci się przynajmniej 1000 ton produkcji, tj. ok. 1 proc. planu.

Dodajmy do siebie: traci się w okresie, gdy kończy się miesiąc i wsadu jest dość. Kiedy każda godzina nabiera szczególnej wagi. A poza tym: taka awaria nie tylko dezorganizuje produkcję, lecz również wykonywa-

AWARIA NA GORĄCO

nie planowych prac remontowych w hucie, gdyż odciąga ona ludzi od prowadzenia w tym czasie planowych remontów. W ten sposób następuje być może przedłużenie innych remontów, wykonywanych w tym czasie według planu przy zmniejszonym potencjale ludzi.

Tęgo wieczora rozmawiam jeszcze z inżynierem Sadowskim o problemach awarii w naszej hucie. Lokujemy się w kantorku, w hali. Inżynier jest zmęczony. To już trzynasta godzina pobytu w hucie. Wszystkie one były bardzo intensywne. Trudno — powiada, taki już jest mój dzień. I to teraz niemal codziennie. Tak się jakoś składa...

— A więc awarie — prowokują inżyniera do wyrażenia opinii — przynoszą hucie duże, dodatkowe straty materialne...

— ...nie tylko to. Na skutek dość częstych u nas awarii

— Przede wszystkim szczególny nacisk należy położyć na znajomość i przestrzeganie obowiązujących instrukcji technologicznych i obsługi. Poza tym — ponieważ praca w hucie jest mocno zmechanizowana, trzeba więcej uwagi poświęcić nowo przyjmowanym pracownikom w zakresie badań psychotechnicznych, w zależności od kierowania ich na określone stanowiska. Mam na względzie to, że stanowiska proste, nieskomplikowane (z racji wykonywanej pracy) wymagają innych badań, natomiast inaczej trzeba badać ludzi kierowanych na stanowiska wymagające większej koncentracji, szybszego refleksu i bystrej inteligencji. Dotychczas stosowany przy przyjmowaniu pracowników system ich badań, nie rozgranicza w dostatecznej mierze tych spraw.

I ostatni wniosek. Pracowników zatrudnionych w stanowiskach specjalnie czułych i ważnych z uwagi na możliwość awaryjnego zagrożenia, należałoby poddać badaniom psychotechnicznym w oparciu o bardziej obstronne kryteria.

— A inne środki typu organizacyjnego, zapobiegające plądze awaryjności. Które z nich uważacie za główne?

— W większym niż dotychczas stopniu trzeba przestrzegać terminarzy okresowych przeglądów agregatów, wyczułać służby konserwacyjno-remontowe na sprawę jakości przeprowadzonych remontów, jak również bieżącej konserwacji agregatów oraz rozwinąć szerzej akcję społeczną zmierzającą do zapoznania wszystkich pracowników wydziałów ze skutkami awarii, wynikającymi z nich stratami. Inna ważna sprawa, to szkolenie załogi.

Stosując wzmiarkowane środki przyczynimy się bez wątpienia do zmniejszenia awaryjności w hucie i unikniemy poważnych strat materialnych, damy państwu dodatkowe tony stali oraz wyrobów walcowanych. Zapewnimy też sobie wyższe premie w rezultacie zwiększonego wykonawstwa planowych zadań.

R. WOLSKI



Anna Lutosławska (Elwira) i Ryszard Kotas (Tartufe) w „Świeszku” Moliere'a wystawionym przez Teatr Ludowy.

Zdaniem widza

PRAWDA I LIRYZM

Co jest naprawdę piękne a co nie, przekonujemy się na faktach, w życiu. Doświadczając czegoś zdobywamy wiedzę, której nie zastąpić nie może. A osobiste doświadczenie uzyskane jeszcze w trudzie i znoju, jest dla nas czymś — co ma szczególną wymowę, bodaj najmocniejszą — prawdą! samej prawdy!

Komunista Astachow w filmie Grzegorza Czuchraja „CZYSTE NIEBO” zwątpił w istnienie prawdy (Astachow gra bardzo dobrze Eugeniusz Urbański). Jednakże nawet wówczas w obliczu ustalonego autorytetu praw dominujących w społeczeństwie, nawet wtedy gdy zaczyna sam sobie wmawiać, że nie ma racji, także i w tym przypadku nie jest nihilistą. Powiada: widocznie los człowieka bez względu na okoliczności winien być zawsze podporządkowany sprawie ogólnej. Jeżeli ona jest słuszna i tego wymaga jej dobro — a tak inni sądzą — to cóż znaczy wobec tego moje osobiste nieszczęście...

Mimo to truje w sobie własną gorycz. Zaczął pić. Podporządkowuje się wyrokowi oceniającym jego postępowanie. Bo cóż zresztą może zrobić? Dzielnym radzieckim lotnikiem w okresie wojny, zestrzelony przez nieprzyjaciela, nieprzytomny i ranny, dostaje się do niewoli. Ten fakt po latach oceniony zostaje jako zdrada i tchórzostwo. Niesłuszne i tragiczne oskarżenie staje się tematem głównego konfliktu w filmie. Czujność apokaliptycznie pojęta, jako jakiś mit, przekreśla żywego człowieka.

Konflikt osobistego życia Astachowa odbiera mu radość małżeństwa zawartego z miłości i, można powiedzieć, wspaniały w dzień powszedni istnienia beznadziejności i bezsensu. Astachow tkwi na marginesach życia w społeczeństwie. Próbuje się rehabilitować, bronić — niestety: usiłowania te rozbijają się o przyjęte, ustalone i panujące w tym czasie społeczno-polityczne normy, jednoznacznie negatywnie kwalifikujące jego wojenny życiorys (przypomnijmy: dostał się do niewoli).

Film Czuchraja w dramatycznej artystycznej formie przedstawia — jest on zresztą pierwszy w tym typie — tragizm życia jednostki lamanej moralnie mechanizmem kultu jednostki. Zwycięża w nim w końcu prawda, prawda, o której reżyser Czuchraj powiada:

„Film jest obroną prawdy. — Niektórzy myśleli, że komunizm można budować byle jak, a komunizm można budować tylko w oparciu o prawdę. To chciałem powiedzieć i pokazać.”

Czuchraj nie stwarza obrazów publicystyczno-politycznych. Nic nie ma z tym wspólnego. W jego filmach na tle kluczowych spraw epoki, narodu, przeżywanego czasu, dominuje nie co innego, jak — miłość! on i o! kochający się ludzie (właściwie zawsze jakaś para). To jest liryk ekranu i przede wszystkim liryk: i p.k.k. — czy się u niego jako tło, markowane tylko fragmentami wydarzeń, nie zawsze ściśle powiązaną fabułą — z perłami najbardziej lirycznych przeżyć prostych jednostek ludzkich. To jest w pewnym sensie poeta ekranu mimo (a może tym bardziej dlatego!), że społecznym akcentem jego filmów są najbardziej węzłowe historyczne sprawy.

„Czyste niebo” wyświetlane było w Moskwie w 29 kinach równocześnie, a w dniu otwarcia obrad XXII Zjazdu KPZR nadawane przez telewizję. Stanowiąc obraz o wielkiej randze, nie jest ono bez błędów, potknięć czy bliźn artystycznych. Jednakże nie te sprawy decydują w odbiorze emocjonalnym filmu. Sztuka Czuchraja niezależnie np. od małej zwartości scenariusza porusza nas niezłym liryzmem przeżyć, porusza, boli. Niewątpliwie przyczynia się do tego na pewno głęboko przemyślany dobór aktorów (m. in. doskonała w roli Saszy — Nina Drobyszewa).

Wydaje się, że warto też podkreślić charakterystyczny dla Czuchraja, dla jego filmowego warsztatu styl, który decyduje o żywości i jakby „napływanu” na siebie poszczególnych scen i obrazów: mianowicie scenariusz nie jest dlań czymś zamkniętym. Tworząc film, tak jak pisarz swoje dzieło, zmienia on w trakcie realizacji zasadnicze nawet zmierzania. Wszystko stara się skojarzyć z prawdą wewnętrznego, psychologicznego nurtu tworzonego przez siebie dzieła. To właśnie dążenie powoduje, że filmy Czuchraja poruszają głębią przeżytych a nie „zaplanowanych” problemów moralnych.

(rom. wol)

Może wreszcie szpital otrzyma kotłownię!

O konieczności budowy kotłowni do Szpitala im. Zeromskiego pisaliśmy już niedługo. Odbiło się na ten temat szereg konferencji. M. in. w lipcu 1961 ustalono rozpoczęcie wykopów, a do grudnia ub. r. prace miały być wykonane w 55 proc. Termin zakończenia budowy przewidziano na wspomnianej konferencji na lipiec 1964.

Tymczasem jest już luty, a roboty wykonane są tylko w 35 proc. Wobec tej sytuacji, Wydział Zdrowia zwrócił się z tą sprawą do Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych. Zgodziło się ono na podjęcie robót pod następującymi warunkami: PBM musi zlecić dokładną inwentaryzację oraz dostarczyć dokumentację na technologiczne powiązanie starej i nowej kotłowni.

Zgodnie z tymi wymogami nowy wykonawca budowy kotłowni otrzymał już częściową dokumentację, która w dalszym ciągu jest przekazywana. Jak informuje dyr. FIP tow. J. Domagała, który żywo interesuje się budową kotłowni, od 1. VI. br. pracownicy tego przedsiębiorstwa mają otrzymać front robót od PBM na prace montażowe.

Ich ukończenie przewiduje się na koniec IX. br., a prawdopodobnie już w X. br. ruszy pierwszy kocioł, dostarczający ciepła i pary dla szpitala.



Również w N. Hucie nawet w czasie najszanieczystszych mrozów można kupić i zjeść lody. Zdaniem kierowniczkii kawiarni „Bambo” z dnia na dzień zyskują sobie one coraz więcej amatorów. Fot. S. Gawliński



Czerwone ślady walki

Uchwała KC PZPR o uczczeniu XX rocznicy PPR w znacznym stopniu pobudziła i przyspieszyła badania nad okresem II wojny światowej i walki narodu polskiego z hitleryzmem. Wynikiem tego są liczne prace historyczne omawiające dzieje PPR w latach okupacji i po wojnie, walki GL i AL. W ślad za opracowaniami naukowymi poszła także proza artystyczna, do której należy debiut pisarski FRANCISZKA SIKORSKIEGO „CZERWONE ŚLADY”.

Ta szczupła księżeczka, wyróżniająca się na ogólnopolskim konkursie „Interkum Lubelskiej Spółdzielni Wydawniczej”, jest dość znaczącym dokumentem walk partyzanckich na ziemi lubelskiej. Autor z dużym powodzeniem kreśli postać Karola Łoblewicza — dowódcy oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej, ukazując żywą sylwetkę Łukasza, który na polecenie PPR rozwija w oddziale działalność ideowo-wychowawczą. Inne postaci, zaledwie naskicowane, są także wyraziste i długo pozostają

w pamięci czytelnika. Różnorodność charakterów i typów ludzkich widzimy na przykładzie postaci kobiecych.

Wielkim dramatyzmem odznaczają się tragiczne sceny pacyfikacji wioski lubelskiej, starć z hitlerowcami w lasach, zasadzki itd. Na tym tle nabierają określonej treści ideowej sceny napadów NSZ na zdążającą w kierunku linii frontu oddział polskich partyzantów i finałowy moment spotkania z żołnierzami Armii Czerwonej.

Tak więc ta pożyteczna księżka mająca niewątpliwie znaczne walory artystyczne jest godną przeczytania i przemyślenia. Wzagać bezwzględnie naszą wiedzę o latach walki z okupantem na lubelszczyźnie.

WL. W.

* Franciszek Sikorski: „Czerwone ślady”, Lublin 1961 — Wydawnictwo Lubelskie.

Jutro Nowej Huty

ZA KILKA LAT, GDY SIĘ SPOTKAMY...

W krakowskich pracowniach architektonicznych i urbanistycznych pracują pochyleni nad deskami rysowniczymi specjaliści. Mamy rok 1962, ale dla nich jest już teraz rok 1964, 65, 66. Wybierając w przyszłość, kreślą na planach kierunki rozwoju najmłodszej, hutniczej dzielnicy Krakowa.

Szybko potężniejący organizm kombinatu, miliony ton wytapianej już teraz surówki i stali oraz porywające swym rozmachem plany na najbliższe lata, wszystko to wpływa dopinającą na pracę urbanistów. Dziś liczy huta ok. 21 tys. pracowników. W roku 1965 będzie ich o parę tysięcy więcej. Nie jest żadną fantazją stwierdzenie, że huta będzie tak szybko i tak konsekwentnie rozwijać się dalej, iż w roku 1980 będzie zatrudniać z górą 40 tys. pracowników. Dla tych ludzi, a także dla zawodów takich jak handel, usługi, oświata, służba zdrowia — konieczna staje się rozbudowa dzielnicy do ok. 250 tys. mieszkańców. Jak z tego widać mają nad czym pracować architekci i nie prędko będą mogli odłożyć na bok przyrządy kreślarskie.

W tej chwili celem ich działania jest Nowa Huta dwukrotnie większa od obecnej, a niewątpliwie jeszcze piękniejsza i jeszcze szcudziej wyposażona w zieleni oraz tak potrzebne hutniczemu miastu tereny rekreacyjne. Posłuchajmy co na ten temat mówi zastępca kierownika Wydziału Architektury i Budownictwa Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa mgr

inż. Zbigniew Karakiewicz. Śledźmy uważnie na generalnym planie miasta kierunki rozbudowy najmłodszej dzielnicy.

A więc jak wyglądać będzie Nowa Huta, za kilka lat, gdy się spotkamy?

Wśród znanych ze swego uroku krzesławickich sadów, na wzgórzach, wznosi się piękne osiedle. Już od dawna mieszka tu z górą 10 tys. osób. Sliczne położenie osiedla nie jest jedynym plusem, doszło do tego świetne komunikacyjne powiązanie z resztą dzielnicy, no i oczywiście z Hutą im. Lenina. Słowem, nikt nie narzeka, że tu zamieszkał, a jeszcze niedawno było inaczej. Wzgorza Krzesławickie były synonimem peryferii i niekończących się trudności, to z komunikacją, to z zaopatrzeniem, to ze szkołami...

Nowe, piękne osiedle mieszkaniowe wyrosło na bieleńskich polach. Tu mieszka z górą 40 tys. osób. Dotychczasowe doświadczenia projektantów i budowniczych pozwoliły uniknąć przykrych pomyłek. Całość osiedla realizowana była planowo z sukcesywnym zabezpieczeniem wszystkich potrzeb mieszkańców. I co również bardzo ważne: plecówławka troska otaczała od pierwszej chwili wykończeniówkę. Rezultat? — otynkowane bloki, ładne trawniki, laweczki. Dla dzieci z prawdziwego zdarzenia ogródki jordanowskie. Osiedle jeszcze ładniejsze od Krzesławic, jeszcze wesejsze, pełne zieleni i słońca.

Długo zastanawiano się gdzie wznosić dalsze osiedla. Decyzję poprzedziły

dokładne i wszechstronne studia. Z wielu względów, m. in. klimatycznych, zdrowotnych i fizjograficznych nie przeznaczono pod zabudowę terenów okalających kombinat, ze wschodu, północy i od południa, do brzegów Wisły. Te tereny — mimo pozorów, nie są dla budownictwa przydatne. Wytyczono natomiast inną oś zabudowy: jest nią generalnie biorąc kierunek północno-zachodni, teren pół wsi Mistrzejowice i jeszcze dalej. A na południu, po drugiej stronie Wisły, tereny ciągnące się poprzez Rybitwy aż do Wieliczki. Nie martwmy się odległością. Dobra, nowoczesna komunikacja łączy te nowe osiedla z centrum Nowej Huty w jeden zwarty kompleks.

Choć taka młoda, ubożuchna była nasza dzielnica sprzed kilku lat w tereny wypoczynkowe. Ktoś obliczył nawet, że Kraków z Nową Huta, posiadał wówczas wskaźniki niższe nawet od smutnej, zasnutej dymem fabryki Łodzi. Teraz dużo zmieniło się na korzyść. Prawda, jak przjemnie jest spacerować alejkami licznych skwerów, parków wypoczynku, zielonych?

Powstał wreszcie po długich latach oczekiwaniach park wypoczynku pomiędzy Krakowem a Nową Huta. 240 hektarów drzew i zieleni, prawdziwe „zielone płuca” miasta. Były wprawdzie propozycje i to dosyć stanowcze, żeby teren ten przeznaczyć także po prostu na budownictwo mieszkaniowe, ale gospodarze dzielniccy obronili pierwotne plany. Jak park, to park, orzekli. Nowej Hucie potrzeba zieleni.

Po miłym spacerze w parku przenieśmy się — korzystając z wielu możliwości — na Zalew, który wypięknił i został świetnie zagospodarowany, na teren obiektów sportowych Hutnika, na basen kąpielowy, na amfiteatr opoiał Kopca Wandy. A jeśli pozostało jeszcze trochę czasu, pojedźmy autobusem nad Wisłę odwiedzić ośrodek sportów wodnych. Natomiast w niedzielę proponuję — gdy się spotkamy za lat kilka — mieć wycieczkę do ośrodka w Puszczy Nierolomickiej lub do Branic. jd

SPRAWY nie obojętne

Snobizm na codzień

Snobizm w Nowej Hucie? W mieście, którego społeczeństwo przechodził jeszcze okres wyrównywania poziomu kulturalnego? A jednak i to zjawisko mamy tutaj, jeśli potrafimy wysublimować je spośród objawów towarzyszących. Istnieją nawet dwa rodzaje snobizmu. Pierwszy — bardziej prymitywny — ma za podkład nowobogackie przywiązanie do dóbr materialnych, którego nie należy mylić z rozsądnym i słusznym dążeniem do unowocześniania życia w ogóle, a pracy domowej w szczególności. Drugi, a temu właśnie chcemy poświęcić więcej uwagi, polega na przekładaniu wszystkiego co dalsze i noszące starą markę nad własne czyli nowohuckie.

Tak to, powodowani snobizmem na codzień, niektórzy — i to wcale liczni — obywatel naszej dzielnicy pędzą tłumnie w niedzielne przedpołudnie do tramwaju, by w końcowym efekcie tej eskapady pospacerować po linii A-B w Rynku w nowych garniturach i futrach, choć trudno o ładniejsze trasy spacerowe jak Aleja Róż, Plac Centralny czy ulica Igołomska. Nowa fala w tymże samym dniu wzrasta w godzinach popołudniowych, gdy w starych dzielnicach rozpo-

czniają się seanse filmowe. I znowu — w kinach krakowskich przepelnienie, podczas gdy w „Świecie” czy w „Światowidzie” nie zawsze bywają komplety, mimo iż filmy często są lepsze. Dalszy przykład pochodzi już z dni powszednich i spraw codziennych. Nowohuckie sklepy tekstylne są zaopatrzone nie gorzej od krakowskich, można w nich znaleźć nie tylko równie ładne, ale nawet lepsze i tańsze materiały, a mimo tego jeżdżą się wyszukanymi piątkami i piętnastkami do śródmieścia. Im bardziej znany sklep, bo położony przy ulicy Florjańskiej czy Siawkowskiej — tym chętniej się potem mówi: materiał na ten płaszcz kupiłam w „Milanówku”. Snobizowanie się na markę sklepu, na nazwę kina położonego w śródmieściu, czy na nazwy kawiarni Literackiej, Europejskiej należy w niektórych kołach nowohuckich do bontonu, obowiązującego przy określonej pozycji społecznej.

Oczywiście całe to zjawisko byłoby tylko śmiesznością, gdyby nie jego skutki, jak przeciążenie linii komunikacyjnych, zwiększony tłok w sklepach czy kinach starego miasta. I obniżanie wartości tego, co na miejscu, a więc własne i czekające nas.

JK

Luty, to miesiąc zwykle bardzo ważny dla naszej huty. W miesiącu tym sporządza się zawsze bilans roczny wykazujący z całą ostrością wyniki pracy załogi. Można powiedzieć, że przez pryzmat bilansu widać czy byliśmy dobrymi gospodarzami, czy potrafiłmy osiągnąć obniżkę kosztów i zwiększyć akumulację.

Tego roku wysiłek zespołu pracowników księgowości przyniósł piękny efekt. Bi-

bejmuje setki tysięcy pozycji, ze samych dokumentów materiałowych było w ub. roku ponad pół miliona, faktur dotyczących sprzedaży naszej produkcji 300 tys. faktur obcych dotyczących zakupów i usług — 60 tys. oraz dokumentów związanych z obliczaniem kosztów robocizny ok. pół miliona.

Ponieważ bilans został wstępnie przyjęty, przystąpiła już do pracy komisja bilansowa wyznaczona przez

udało się nam wykonać w pełni napiętych zadań planu akumulacji, co rzecz jasna nie pozostaje bez wpływu na wysokość funduszu zakładowego.

Jeszcze jedna ciekawa cyfra: dzienny zysk naszej huty wynosił w ub. roku ok. 5,8 mln. złotych.

A teraz o obniżce kosztów własnych. Osiągnięty przez hute wynik wyrażający się obniżką kosztów o 151 mln. zł jest niższy niż przed rokiem i niestety nie daje wykonania w tym zakresie planu. To właśnie jest głównym powodem niewykonania planu akumulacji i co za tym idzie niższego ukształtowania się funduszu zakładowego. Przewiduje się, że fundusz ten wynosić będzie mniej więcej taką samą kwotę jak przed rokiem.

Na koniec naszej informacji należy wyraźnie podkreślić, że zadania huty na rok bieżący w zakresie produkcji globalnej, towarowej i obniżki kosztów, są jeszcze trudniejsze i jeszcze bardziej napięte niż w poprzednich latach, wymagać więc będą dużego wysiłku i mobilizacji. Główna nasza uwaga musi być poświęcona obniżce kosztów, gdyż jest to jedyna droga do wygospodarowania większego funduszu zakładowego.

Kazimierz Wajnberger — Główny Księgowy HIL

Temu marnotrawstwu da się zapobiec

Szukamy sposobów usprawnienia gospodarki materiałowej

Niezależnie od prawidłowego rozplanowania wewnątrz magazynów, także prawidłowe rozmieszczenie materiałów w magazynach ma decydujący wpływ na sprawność wydawania materiałów oraz zabezpieczenie materiałów przed korozją, samozapłonem, zepsuciem, zniszczeniem i utratą wartości użytkowej.

Rozmieszczenie materiałów w magazynach powinno się zatem odbywać wg określonych zasad technologicznych i organizacyjnych. Właściwości fizyczno-chemiczne materiałów, które mają wpływ na rozmieszczenie i sposób przechowywania, są to: higroskopijność, reagowanie na temperaturę, skłonność do samozagrzewania się i samozapłonu, pyłochłonność, uleganie działaniu korozji, kruchość oraz rodzaj oddziaływania na inne materiały.

Higroskopijność, czyli właściwość pochłaniania wilgoci z powietrza, występuje w różnych materiałach w różnym stopniu. Nadmierne nasiąkanie wilgoci powoduje obniżenie się jakości materiałów, a niekiedy doprowadza do całkowitego zniszczenia, bowiem woda gromadząca się w szczelinach materiału, zamrażając, powiększa swą objętość i rozsadza materiał. Materiały te należy przechowywać w magazynach zamkniętych, ogrzewanych, ewentualnie uszczelnionych.

W ścisłym znaczeniu korozją są zmiany występujące we wszelkich materiałach pod działaniem różnych czynników atmosferycznych, mechanicznych, chemicznych, elektrycznych i cieplnych. Podczas transportu materiałów kruchych, łamliwych i łatwo tłukących się, należy stosować środki ostrożności, aby ich nie uszkodzić, lub nie zniszczyć. Niektóre materiały posiadają takie właściwości, które przy nieodpowiednim

magazynowaniu lub nieodpowiednim obchodzeniu się podczas transportu, mogą wpływać szkodliwie na inne materiały, a nawet wybuchnąć. Szczególnie niebezpieczne materiały powinny być przechowywane z dala od innych materiałów, w magazynach specjalnych, odpowiednio przystosowanych i zabezpieczonych. Materiały reagujące na temperaturę powinny być przechowywane w magazynach o odpowiedniej temperaturze.

Zapalanie się materiałów w magazynie może nastąpić nie tylko z powodu zagrożenia się, lecz również pod działaniem substancji. Tego rodzaju materiały nie powinny być składowane w magazynach mocno nasłonecznionych oraz wymagają specjalnej obserwacji i zabiegów, aby nie dopuścić do samozapłonu. Materiały pyłochłonne przechowywane w magazynach odpowiednio uszczelnionych, nie przepuszczających pyłu do wewnątrz. Pod względem organizacyjnym materiały powinny być przechowywane w zależności od potrzeb.

Najczęściej stosowane są cztery metody: według gatunków, według nadchodzących partii, według kompletów, lub według użytkowników.

Należy wybrać tę metodę rozmieszczania materiałów, która najwięcej odpowiada dla danego przedsiębiorstwa oraz która zapewni sprawność wydawania materiałów. Prawidłowe rozmieszczenie materiałów z punktu widzenia technologicznego może nastąpić jedynie na podstawie posiadania wszystkich wiadomości, które daje materiałoznawstwo. Dlatego należy wymagać, aby magazynier, który jest odpowiedzialny za właściwe rozmieszczenie materiałów w magazynie, posiadał odpowiednie kwalifikacje w zakresie materiałoznawstwa.

JAK HUTA PRACOWAŁA W UB. ROKU?

Ians huty został sporządzony kilka dni przed wyznaczonym terminem i jako jeden z pierwszych w całym przemyśle hutniczym został wstępnie odebrany przez Wydział Księgowości i Kontroli ZHŻiS. Co również bardzo istotne, został odebrany bez żadnych usterek. Dla zobrazowania wielkości pracy włożonej w przygotowanie bilansu rocznego huty warto podać, że dokumentacja o-

gen. dyrektora ZHŻiS, której zadaniem jest zbadanie prawidłowości sporządzenia bilansu. Dzięki temu, że bilans jest wcześniej gotowy (za co należą się słowa uznania pracownikom księgowości), będzie można — po zatwierdzeniu go — wcześniej przystąpić do podziału funduszu zakładowego.

A teraz: jak pracowaliśmy w roku ubiegłym?

Rok 1961 zamknięty został zyskiem w wysokości 1.693 mln zł, co w porównaniu z rokiem 1960 oznacza wzrost o przeszło pół miliarda złotych (51 proc.). Mimo tego należy wyraźnie powiedzieć, że nie



o NASI NAJLEPSI

W wydziałach produkcyjnych Pionu Głównego Mechanika dokonano już podsumowania wyników współzawodnictwa pracy za IV kwartał 1961 r. Na czoło najlepszych wysunęła się tu załoga Wydziału Odlewów W-1, która z poważną nadwyżką wykonała swoje zadania produkcyjne. Znaczącej poprawie uległy tu także wskaźniki techniczno-ekonomiczne. M. in. średnia wydajność pieców elektrycznych na 1 godzinę pracy zwiększyła się o 23 kg, oraz o 28 ton powiększyła się produkcja odlewów żeliwnych na jednego formiera.

I miejsce i tytuł najlepszej zmiany na wykańczalni otrzymała zmiana, pracująca pod kierownictwem Czesława Paradnego, na formiarni zmiana ob. Biłansa, na piecach elektrycznych Kaczmarczyka, a żeliwniakach inż. Mitki. W tyle za nimi nie pozostała zmiana Jana Dudka z formiarni części maszyn i osprzętu oraz zmiana inż. Kolanki z przeróbki mas formierskich i odlewni materiałów kolorowych.

Na wyróżnienie zasłużyła sobie również załoga Kuźni, która już 10 grudnia zameldowała o wykonaniu zadań rocznych, dzięki czemu wyprodukowała dodatkowo ponad 179 ton wyrobów kutech i podniosła wydajność pracy o 8,5 proc. Do osiągnięcia tych wyników przyczyniła się realizacja zobowiązań produkcyjnych o wartości 1.210 tys. złotych.

Dobrze pracowała także w ostatnim kwartale, załoga Warsztatu Mechanicznego. Świadczy o tym chociażby realizowanie planu z zakresu produkcji narzędzi w 124,5 proc. a osprzętu hutniczego w 111,5 proc. W znacznym stopniu przyczyniło się do tego wykonanie 26 zobowiązań o wartości 1.800 tys. zł. Szczególnie cennym było wyprodukowanie 63 ton zespołów i części zamiennych oraz zmniejszenie zużycia energii elektrycznej o 1,9 proc.

Podobnymi wynikami poszczęślił się może załoga WKS, która wykonała dodatkowo w IV kwartale, 600 ton konstrukcji stalowych dla potrzeb inwestycji o wartości 3.792 tys. złotych oraz przekroczyła o 422 tony zadania w zakresie produkcji całkowitej.

Najlepsze efekty pracy w Pionie Głównym Mechanika uzyskali jednak pracownicy Wydziału W-3, którzy podjęli łącznie w ostatnich trzech miesiącach 1961 r. — 53 zobowiązania o wartości 7.582 tys. złotych.

o KRAJOWE DOSTAWY WPIERAJĄ IMPORT

Ponad 375 tys. ton konstrukcji stalowych, maszyn i urządzeń technicznych pochłonięta budowa obiektów produkcyjnych naszej huty do 1960 r. W roku 1965 cyfra ta wzrosła do 607 tys. ton.

W pierwszych latach budowy 80 proc. dostaw pochodziło z importu. W następujących latach udział dostaw importowanych stopniowo malał. Przewiduje się, że w 1966 r. 70 proc. urządzeń i sprzętu w dostarcza dla potrzeb budowy kombinatu, krajowi producenci.



Wielki piec. Fot. R. Wesolowski

Załoga Walcowni Wstępnych nie może pozostać w tyle

Jednym z kilku wydziałów huty posiadających decydujące znaczenie dla całości, w którym w dodatku panują bardzo duże trudności z wykonywaniem planowych zadań produkcyjnych, jest Wydział Walcowni Wstępnych. Jak widać wydział ten nie wystarował dobrze na początku br., nie wykonał planu styczniowego i w lutym ma już ok. 3,7 tys. ton niedoboru produkcji gotowej. Do tego trzeba jeszcze dodać największą i najpoważniejszą bolączkę, a mianowicie nie osiągnięcie planowych wskaźników uzysku. Zamiast 81 proc. wydział na tylko 80,2 proc. uzysku co tylko w lutym równa się stracie ok. 8 tys. ton produkcji.

Dlatego tak się dzieje, jakie są główne przyczyny załamania się następnego po Wielkich Piecach ognia w łańcuchu podstawowych wydziałów naszej huty? Przyczyny te rysują się bardzo wyraźnie, są one dwójakiego rodzaju. Bezpóśrednio zależne od załogi, a więc możliwe do przezwyciężenia w stosunkowo krótkim okresie czasu i obiektywne, tkwiące poza wydziałem, niemniej w poważnym stopniu rzucające na jego pracę. Poświęćmy trochę uwagi obu tym przyczynom.

Jak wszędzie, tak i tu o dobrej, rytmicznej pracy decyduje sprawny, bezawaryjny bieg urządzeń. Niestety, nie jest z tym najlepiej,

zwłaszcza na ciągu walcowniczym oraz na suwnicach kleszczowych. Często zdarzają się postoje tych urządzeń i to niestety spowodowane niedbalstwem obsługi. Warto przytoczyć kilka bardzo zresztą charakterystycznych przykładów. Ostatnio nastąpiło urwanie drąga liniału — taka niby drobnostka, a następstwem jej było 16 godzin postój Zgniatacza. Winą spowodowania tej karygodnej awarii: st. operator i operator suwnicy kleszczowej Piotr Wachowski i Marian Dziura ponieśli karę, która niewątpliwie wpłynie wychowawczo i zarazem profilaktycznie na nich samych oraz na całą załogę. Pozbawieni zostali nadwyżki akordowej, pierwszy przez 3 miesiące, drugi przez dwa.

Obróć tę awarię, która absolutnie była do uniknięcia przy zachowaniu uwagi i przy przestrzeganiu instrukcji pracy suwnicy, wydarzyły się i inne podążające za sobą dalsze postoje urządzeń. Tak np. Józef Porębski i Jan Adamczyk, wskutek własnej lekkomyślności i zaniedbań, spowodowali połamanie tzw. wólar suwnicy kleszczowej. Tym razem kara była już znacznie surowsza: obaj zostali zwolnieni z pracy w hucie. Na tym niestety jeszcze nie koniec. Znowu na suwnicy i znowu poważna awaria. Postoje,

strata czasu, strata wielu ton produkcji...

Tych kilka przykładów świadczy aż nadto wyraźnie o rozluźnieniu dyscypliny u części załogi, jednocześnie o stopniu poczucia odpowiedzialności dozoru. Ciągłe jeszcze niedomaga dozór zmianowy, czego wyrazem może być chociażby słabe zainteresowanie faktycznym wykorzystaniem czasu pracy i tolerowanie drobnych ukrytych przestojów. Tu do zrobienia pozostało jeszcze ciągle niemało.

Warto jeszcze wspomnieć o możliwościach podniesienia wydajności godzinowej tzw. II mostka walcowniczego. Po oddaniu do ruchu X pieca węglanego, znacznej poprawie uległa baza wygrzanego wsadu do walcowania, ujawniła się jednak z kolei dysproporcja pomiędzy wydajnością pieców i wspomnianej już grupy urządzeń. Było to sygnałem do przeprowadzenia badań chromem'razowych, które wykazały konieczność dodatkowego przeszkolenia załogi oraz szukania nowych metod pracy zwiększających wydajność.

Obok tych subiektywnych przyczyn obecnego „status quo” Walcowni Wstępnych, występują niemniej istotne przyczyny zewnętrzne, tym trudniejsze do usunięcia gdyż całkowicie niezależne od największych wysiłków i najlepszej pracy załogi. Nie ma co owijać w bawełnę, że współpraca ze Stalownią nie układa się różowo, a przecież od pracy tego wydziału tak bardzo dużo zależy. Długa i iak ckażalo się z rozmów z pracownikami Walcowni, uzasadniona, jest lista wysuwanych pretensji. Niski uzysk,

O wszystkim w ZMO

dzięki wykonaniu wszystkich zadań postępu technicznego oraz planów przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, załoga ZMO wyprodukowała w ubiegłym roku około 1 tysiąca ton nowych, specjalnych wyrobów magnezytowochromitowych dla sklepionych pieców martenowskich. Dzięki nim kampania martenowa na 5. którego sklepienie wymurowano tego rodzaju materiałami ogniotrwałymi, osiągnęła rekordowy wynik 400-tu wytopów, a więc o 100 więcej niż dotychczas.

W dalszym ciągu dąży się do zwiększenia tej produkcji, zastąpienia drogiego, importowanego wyrobów magnezytowych prażonych, magnezystem produkcyjnym krajowej, wyprodukowania większej ilości wy-

robów forsterytowych dla regeneracji pieców martenowskich oraz powiększenia produkcji wyrobów w otulinach stalowych dla hutnictwa i przemysłu cementowego.

Dzięki tym, nowatorskim przedsięwzięciom obniżono koszty własne w porównaniu z 1960 r. o 5.700 tys. zł. Podobnie z poważną nadwyżką zrealizowano plan akumulacji przekraczając go o 200 mln zł.

Pracę załogi ZMO hamuje w pewnym stopniu Transport Kolejowy, który nieregularnie podstawia wagony. Bywa i tak, że z końcem miesiąca brak ich jest w ogóle, przez co nie wykonano w miesiącu grudniu planu produkcji towarowej.

Zagadnieniem urastającym do problemu, jest opóźnienie robót inwestycyjnych, zwłaszcza w Wydziale Dolomitowym i Remontowym. Nie podjęto także do tej pory decyzji w sprawie budowy magazynu centralnego materiałów ogniotrwałych. Zagadnienie to nabiera coraz większego znaczenia, wobec wciąż wzrastających zadań produkcyjnych, przy jednoczesnym braku pomieszczeń do przetrzymywania zapasów materiałów ogniotrwałych potrzebnych naszej hucie.

Dodatkową trudność powoduje nierytmiczność spustów stali, brak dostatecznych ilości gorącego wsadu (tylko ok. 30 proc. wlewków posiada przepisową temperaturę 800 stopni C), często zdarzają się wykołowania taboru na trasie stripperownia - zgniatacz. To wszystko utrudnia i hamuje pracę, pogarsza wyniki, obniża wydajność.

Zarzutów — jak widać — sporo i kaliber ich nie jest najniższy. Ciekawi jesteśmy co na to wszystko mówią stalownicy, czy przyznają rację swoim sąsiadom w cyklu produkcyjnym i czy konkretnie robią coś, aby usunąć zło. Zapytaliśmy I sekretarza KZ w Walcowni tow. Stanisława Leśniewskiego czy były próby „dogadywania” się ze Stalownią, chociażby tego rodzaju jak robota do wielkopięcownicy na płaszczyźnie wspólnych narad komitetów partyjnych i kierowników gospodarczych „konektujących” z sobą wydziałów. Otóż jak wynika z odpowiedzi, próby takie były podejmowane, jednak bez większego rezultatu. J. D.

dz.

dz.

A może jednak warto spróbować jeszcze raz? Może taka konferencja, jaka doskonale zdała egzamin u wielkopięcowników, rozstrzygnie chociaż w części dylemat.

Jak długo jeszcze?

Już z górą cztery miesiące stoi w magazynie ZK suwnica, której nie można niestety zastosować do pracy, bowiem brak jest... kabla. O tym niewielkim na pozór szczególnie zapomnieli specjaliści od inwestycji. W rezultacie suwnica jest, tylko w dalszym ciągu ciężkie prace przy wyładunku i składowaniu materiału muszą być wykonywane jak za „króla Cwiczka” ręcznie.

Jak długo jeszcze trzeba będzie czekać na kabel? (jd)

Nowa poradnia

Dnia 1 br. została otwarta w VI Przychodni Obwodowej — Poradnia Chorób Krwi.

W Poradni Chorób Krwi będą przyjmowani wszyscy dorośli i dzieci z pierwotnymi schorzeniami krwi oraz z powikłaniami hematologicznymi innych schorzeń. Chorzy skierowani do poradni winni zgłaszać się w rejestracji VI Przychodni ze skierowaniem od lekarzy rejonowych lub specjalistów, przynieść podstawowe wyniki badań (ewentualnie inne szczególnie od zasadniczego schorzenia). Poradnia czynna jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 do 17.

Gdy chcesz zdobyć szlify

Przed młodzieżą, kończącą szkoły średnie, a zwłaszcza ogólnokształcące, zjawia się zawsze ten sam poważny problem — trudny do rozwiązania szczególnie dla tych, którzy nie posiadają ściśle określonych zamierzeń, czyli jednokierunkowych uzdolnień i zamiłowań, predysponujących ich z góry do danego zawodu.

Wszystkim, pozostającym w rozterce odnośnie wyboru zawodu, proponujemy powrót myślą do lat dziecięcych, kiedy to błyszczące oficerki, oraz mundur wojskowy stanowiły szczyt marzeń każdego chłopca. Marzenia te może dziś każdy maturzysta z łatwością zrealizować, wstępując do jednej ze szkół oficerskich, których ma wiele do wyboru.

Młodzież o zamiłowaniach technicznych wybierze zapewne szkoły: artylerii, wojsk pancernych, wojsk inżynierskich, chemicznych, służby samochodowej, radiotechniki,

Czytelnicy piszą

Czy musi być bałagan?

Pracuję w wydziale usługowym, mam więc możliwość przyrzeć się temu i owemu w całym kombinacie. Zauważyłem na przykład, że na pewnych odcinkach Wielkich Pieców panuje nieporządek i bałagan. Co nie znaczy, że wszyscy pracownicy są bałaganiarzami, ale przejdźmy do konkretnej sprawy.

Za budynkiem Warsztatu Mechanicznego znajduje się magazyn żelaza, w którym prócz cennych materiałów (ze stali) przysypanych błotem, wala się trochę złomu i sporo śmieci, co utrudnia pracę użytkownikom. To można wytłumaczyć od braku odpowiedniego miejsca, brakiem ludzi itd. Ale jak sobie wytłumaczyć sprawę podręcznego magazynu gospodarczego na mieszarce gliny? Od trzech miesięcy przecieka tu grzeźnik, woda i para zniszczyły już podłogę i szafy, niszczyją także ramy okienne, drzwi, wkrótce zagrożone będą mury. Czym można wytłumaczyć ten fakt? Chyba tylko zwykłym niedopatrzaniem.

J. PRZEPIÓRKA

łącności, czy wreszcie wojsk lotniczych. Absolwenci tych szkół otrzymują nie tylko rangę oficera ale również i tytuł technika, honorowany też poza wojskiem.

Nowoczesna technika, skomplikowana aparatura i sprzęt techniczny, którym dysponują nasze siły zbrojne, wymagają od oficerów wysokich kwalifikacji. Dlatego stwarza im się szerokie możliwości doksztalowania, oraz studiów na wyższych uczelniach wojskowych, jak Akademia Sztabu Generalnego, Wojskowa Akademia Techniczna oraz Wojskowa Akademia Medyczna. Chłopcy o innych zainteresowaniach kształcić się mogą na oficerów WOP-u, KBW, czy też piechoty.

Wszyscy kandydaci do szkół oficerskich powinni składać podania do Wojskowej Komendy Rejonowej na terenie miejsca zamieszkania. Szkoły Piechoty, Artylerii, KBW i WOP-u przyjmują chętnych bez egzaminów wstępnych. Pozostałe szkoły oficerskie zwalniają z egzaminu wstępnego tylko tych kandydatów, którzy na świadectwach dojrzałości posiadają b. dobre i dobre stopnie, z matematyki i fizyki. Ponadto warunkiem przyjęcia do szkoły oficerskiej jest stan wolny, wiek od 18 do 23 lat, oraz zadawalający stan zdrowia.

dz.

Co czytać?

TYTUŁ: „JASNOŚĆ I MROK”
AUTOR: CHARLES PERCY SNOW, PRZEKŁAD HENRYKA KRZCZKOWSKIEGO.

TRESC: Jest to książka wybitnego współczesnego pisarza angielskiego, autora szeregu powieści, rozgrywających się przeważnie w środowisku uniwersyteckim. Główny bohater książki, młody naukowiec Roy Calvert zdobywa światową sławę oraz szacunek i sympatię otoczenia, lecz nie może rozwiązać swoich wewnętrznych konfliktów uczuciowych i intelektualnych. Powoduje to u niego okresy głębokiej depresji i rozterki wewnętrznej, co w rezultacie doprowadza go do ostatecznej kapitulacji. Akcja książki jest wielowatkowa i dramatyczna, a występujące postacie są zarysowane barwnie i interesująco.

WYDAŁA: „NASZA KSIĘGARNIA”, CENA 25 ZŁ.

Spotkanie w Klubie TPR

W Klubie TPR na wtorkowym spotkaniu działaczy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z byłymi członkami PPR wiele ciekawych wspomnień usłyszeli zebrani od towarzyszy, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej przystąpili do organizowania w woj. krakowskim Polskiej Partii Robotniczej i zbrojnej walki z wrogiem.

— Było o czym słuchać! Tow., tow. Dziwlik, Kiewski i Witkowiec omawiali bowiem sprawy związane z ruchem robotniczym i walką nie tylko ogólnie, ale również ze specjalnym uwzględnieniem wydarzeń w okręgu krakowskim, w którym osobiście działali. Od początku zebrania panował miły i serdeczny nastrój. Słuchacze gorącymi brawami dziękowali przemawiającym, a szczególnie tow. Dziwlikowi, jednemu z głównych organizatorów PPR-u w Krakowie, b. więźniowi obozów Oświęcimia i Buchenwaldu.

Na zakończenie wręczono uczestnikom wieczoru kwiaty. W części artystycznej wystąpił zespół „Ogniska Młodych”.

Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI



Mówi tow. Dziwlik. Siedzą: tow. Kiewski (w okularach) organizator PPR, uczestnik walk z bandami reakcyjnymi w powiecie N. Sącz, tow. Lemoch — przew. ZD TPR, tow. Witkowiec — uczestnik walk AI.



A potem dalsza część wieczoru i pogawędka z przyjaciółmi przy czarnej kawie.

WSZYSTKIE WYDZIAŁY I ZAKŁADY HUTY POCHŁONIĘTE SĄ BEZ RESZTY WYKONYWANIEM TRUDNYCH ZADAŃ, USTALONYCH DLA NICH OPERATYWNYMI PLANAMI I-GO KWARTAŁU BIEŻĄCEGO ROKU. PONIWAŻ WYKONYWANIE PLANÓW WYMAGA PEŁNEJ KONCENTRACJI WSZYSTKICH SIŁ I ŚRODKÓW, STO-

fundusz zakładowy oraz ustalenie regulaminu podziału nagród dla załogi z części funduszu, przeznaczoną na ten cel i to zarówno ośrońnie funduszu wygospodarowanego w 1961 r. jak i funduszu, który będzie wypracowywany w roku 1962.

Jak wiadomo, podjęta w tej sprawie uchwała przez plenum Centralnej Rady Zwią-

Z samorządu robotniczego

Kierunki Program Powiększenie dorobku

JACYCH DO DYSPOZYCJI, ORGANA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZOBOWIĄZANE SĄ W PIERWSZYM RZĘDZIE DO SZCZEGÓLNEJ AKTYWNOŚCI. W JAKIM WIĘC KIERUNKU ROZWIJA SIĘ DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO?

Rady Robotnicze w zakładach i wydziałach, wspólnie z komitetami zakładowymi i egzekutywami OOP, wnoszą pod obrady tzw. małych KSR plany produkcyjne macierzystych jednostek organizacyjnych wraz z podstawowymi wskaźnikami technicznymi na rok 1962 oraz projektowanymi przedsięwzięciami organizacyjno-technicznymi, mającymi zabezpieczyć załode ich realizację. Umożliwiono w ten sposób szerokiemu przedstawicielstwu załogi zorientowanie się w oczekujących ją zadaniach i zgłoszenie swej opinii i uwag na ten temat. Będą one potrzebne przy ostatecznym przyjmowaniu planu tpf Huty na rok 1962 przez KSR Huty.

Dalszym ogniwem w tych pracach samorządu są obecnie przygotowywane posiedzenia zakładowych i wydziałowych konferencji samorządu robotniczego, które w najbliższych dniach ocenią wyniki produkcyjne ekonomiczne zakładów i wydziałów, osiągnięte w roku ubiegłym. Ich celem jest przede wszystkim sprecyzowanie wniosków, wynikających z zebranych doświadczeń dla usunięcia dotychczasowych błędów i trudności w pracy a przez to zapewnienie jak najlepszych warunków produkcyjno-organizacyjnych w br.

Marzec będzie również bardzo pracowitym dla KSR Huty. Odbędzie ona dwa posiedzenia: pierwsze — w okresie pierwszej połowy miesiąca przewidziane, jak wspomniiano, dla zatwierdzenia planu techniczno-ekonomicznego Huty na rok bieżący, drugie — po 20-tym miesiąca przewidziane dla przyjęcia bilansu (wraz z rachunkiem wyników) Huty za 1961 r. i przeprowadzenia podziału funduszu zakładowego za ten okres. Przygotowanie materiałów o tak doniosłym znaczeniu dla załogi pod obrady Konferencji wymaga dużego nakładu pracy, przede wszystkim kierownictwa administracyjnego jak i aktywności społeczno-gospodarczej.

Prace nad sporządzeniem planu trwają już od szeregu tygodni i obecnie są na ukończeniu. W dalszym ciągu jednak prowadzone są rozmowy z dyrekcją Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali oraz z kierownictwem resortu, zmierzające do uzgodnienia paru pozycji planu, głównie w zakresie wartości produkcji towarowej i zarazem planowanej obniżki kosztów jako budzące obawy odnośnie możliwości ich wykonania. Przypuszczalnie ostateczne wyjaśnienie wszystkich wątpliwości nastąpi z początkiem marca.

Roczny bilans Huty został sporządzony już przed paru tygodniami (wraz z wycieceniem odpisu na fundusz zakładowy) i obecnie materiały te sprawdza grupa biegłych księgowych rewidentów, delegowana do Huty przez Zjednoczenie. Odpis na fundusz zakładowy Huty za 1961 r. wnioskowany jest prawie w tej samej wysokości jak w ub. r. Zadaniem KSR Huty będzie m. in. dokonanie podziału zatwierdzonego przez władze nadrzędne odłsu na

ków Zawodowych, obradujące w dniach 13 i 14 bm., ustala obowiązujące zasady podziału funduszu zakładowego i wymaga z kolei wprowadzenia zmian do dotychczasowego regulaminu podziału funduszu obowiązującego w Hucie.

Po tym okresie intensywnej — jak widać działalności — nie może nastąpić odpoczynek. Wręcz przeciwnie, konieczny jest przemyślny, zorganizowany wysiłek wszystkich pracowników — nieodzowny dla realizacji zadań w II-gim kwartale i następnych. Na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych, Organizacja Partynia Huty wystąpiła z inicjatywą przeprowadzenia w okresie II-go kwartału wielkiej akcji konferencji gospodarczych we wszystkich wydziałach, pionach i zakładach Huty. Przygotowania do konferencji gospodarczych, obejmujące miesiące: marzec i kwiecień oraz same obrady konferencji w miesiącu maju powinny zapewnić pełną mobilizację i koordynację wszelkich poczynań dla realizacji planu rocznego i bieżącego, rytmiczne wykonywanie planów dobowych i miesięcznych.

Równocześnie ten wielki wysiłek kolektywów robotniczych, inżynierskich i ekonomicznych powinien umożliwić dalsze podniesienie ogólnego poziomu techniczno-organizacyjnego Huty drogą m. in. systematycznej kontroli aktualizacji i realizacji uchwał podjętych na konferencjach sprawozdawczo-wyborczych, partyjno-ekonomicznych i samorządu robotniczego obok wznowienia porządkowania dalszych odcinków takich jak gospodarka surowcami i materiałami, organizacja pracy, gospodarka remontowa, realizacja zamierzeń z zakresu postępu technicznego, pogłębienie rozrachunku gospodarczego.

Nie wdając się w tym miejscu w bardziej szczegółowe rozważania, należy podkreślić, że organizacje partyjne są inspiratorem i politycznym kierownikiem całej akcji, natomiast platformą organizacyjną jest samorząd robotniczy, koordynujący działalność administracji, rad robotniczych, organizacji związkowej, organizacji młodzieżowej i naczelnej organizacji technicznej. Z tego, co powiedziano, można łatwo wywnioskować o rozległym zasięgu prac, spadających na działaczy społeczno-gospodarczych, działających w ramach samorządu, którzy stanowiąc będą tron komisji i zespołów roboczych. Ich zadaniem będzie ustalenie dokładnych programów, środków realizacji i włączenie załogi do zamierzonych i prowadzonych prac. A więc na bazie samorządu robotniczego ma nastąpić zespolenie wysiłków i rozwinięcie inicjatywy wszystkich pracowników, partyjnych i bezpartyjnych, robotników, inżynierów i techników, zatrudnionych w ruchu i komórkach funkcjonalnych — słowem całej załogi.

Dla zabezpieczenia realizacji zamierzeń ustalonych i rozpoczętych w okresie przygotowań i na samych konferencjach, przewiduje się odbycie ok. połowy czerwca obrad KSR Huty w składzie rozszerzonym o delegatów konferencji gospodarczych z zakładów i wydziałów.

J. CH.

Uroczyste rozdanie nagród laureatom konkursu literackiego „Głosu”

Tak więc zgodnie z naszą zapowiedzią tydzień temu odbyło się w IV Liceum Ogólnokształcącym uroczyste rozdanie nagród laureatom konkursu literackiego „Głosu Nowej Huty”. Świetlica szkolna wypełniła się młodzieżą z sąsiedniego Liceum XI i Technikum Ekonomicznego. Z tych bowiem szkół „pochoǳą” nasi laureaci. Przyszli ze swymi kolegami, którzy byli chyba pierwszymi (publicznie) słuchaczami twórczości młodych literatów-amatorów.

W uroczystości udział wzięli naczelny redaktor „Głosu Nowej Huty” Roman Wolski i dyrektor IV Lic. Roman Sępień. Red. Wolski w serdecznych słowach podzielił się

swymi uwagami dotyczącymi konkursu i pogratulował laureatom odniesionego sukcesu. Zapewnił przy tym, że lamy „Głosu” stoją nadal otwarte dla młodych twórców, którzy — kto wie — być może przyczynią się do stworzenia załóżka młodzieżowego środowiska literacko-artystycznego w Nowej Hucie.

Autorzy zamieszczonych w poprzednim numerze „Głosu” utworów czytali je na spotkaniu z kolegami, którzy żywo reagowali i przyjmowali twórczość szkolnych kolegów.

Na zakończenie red. Wolski wręczył zwycięzcom konkursu upominki książkowe i talony do „Domu Książki”.

JZ



Nagrodę z rąk red. Romana Wolskiego otrzymuje najmłodszy laureat Marek Sarnecki z XI Liceum.



Zdobywca II-go miejsca czyta swoje opowiadanie.



Koleżeńskie brawa dla młodych twórców.

Foto J. Brożek

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Przed podsumowaniem

W minionym tygodniu zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w komitetach zakładowych ZMS Huty im. Lenina i w większości organizacji na terenie dzielnicy. Za wcześniejsze na jej podsumowanie, dokonają tego konferencje KD i KF, dziś chcemy tylko poświęcić trochę miejsca kilku ostatnim zebraniom wyborczym. Przede wszystkim więc kombinat.

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe jest nowym zakładem, stąd też i zebranie sprawozdawczo-wyborcze miało szczególny charakter. W skład organizacji HPR-owskiej weszły grupy z W-18, W-99, które powiększone zostały o nowo przyjętych. Na razie są cztery grupy, ale perspektywa rozbudowy zakładu stwarza duże szanse rozwoju ZMS w przedsiębiorstwie remontowym.

W dyskusji główną sprawą był problem organizacyjny umocnienia ZMS i wdrożenia grup działania do normalnej pracy. Jak zwykle na początku trzeba będzie pokonywać wiele trudności i cementować cały zespół. Wymaga to od komitetu szczególnej troski o właściwą atmosferę i postawę wszystkich członków ZMS. W wyniku wyborów I sekretarzem został S. Michta.

Szczególny przebieg miało też zebranie wyborcze w szkole przykładowej dla młodocianych. Zarówno charakter pracy, jak i nauki oraz wiek, narzucają tu odpowiednie metody pracy ZMS-owskiej. Mówiono więc o potrzebie zorganizowania życia kulturalnego i rozrywkowego, jak też kursów specjalistycznych. Dyskutancki wysunęli szereg uwag pod adresem wybranego komitetu. I se-

krretarzem został Andrzej Tabak.

W **Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy Huty im. Lenina**, Oczywiście tu już nie zebranie wyborcze, lecz poważna konferencja delegatów. Organizacja ZMS-owska liczy kilkuset członków i istnieje we wszystkich podległych przedsiębiorstwach.

Problemy poruszane na konferencji, to przeważnie sprawy produkcyjne i zawodowe. Ale nie tylko, kilku dyskutantów zwracało uwagę na konieczność rozwiązania pracy ideowo-szkoleniowej wśród młodych budowniczych kombinatu. Wydaje się, że jest to jedna ze słabości, które odczuwa organizacja w PPB HiL. Wielkie zadania produkcyjne i częsta mobilizacja na poszczególnych odcinkach pracy (np. przed uruchomieniem 4 wielkiego pieca) z jednej strony utrudniają pracę organizacyjną ZMS, ale z drugiej — stwarzają szerokie pole do działania młodzieżowej załogi i odgrywania przodującej roli.

Dlatego też nie wydaje nam się słusznym stawianie młodzieżowych brygad na łatwiejszych odcinkach pracy — jak to wynika z wystąpienia dyrektora naczelnego — gdyż demobilizuje to organizację i młodzież. Rozumiemy w pełni wielką odpowiedzialność jaka spada na budowniczych i wykonawców każdego odcinka, ale przecież można młodą załogę zasilić starszymi fachowcami i taki zespół stawiać do realizacji najtrudniejszych zadań. Poważne traktowanie młodzieży i jej organizacji stwarza właściwy klimat do działania. Pierwszym sekretarzem Komitetu Zakładowego ZMS w PPB HiL został Jan Gabor.

Są już zwycięzcy konkursu śpiewaczego

Niedawno odbyła się w Ognisku Młodych miła impreza artystyczna, w której udział wzięli laureaci konkursu śpiewaczego. Koncert laureatów połączo-

ny był z rozdaniem nagród, które w imieniu Domu Kultury i Ogniska Młodych wręczyła przewodnicząca jury — Irena Garztecka.

Warto przy tej okazji podkreślić, że doroczne konkursy śpiewacze organizowane z inicjatywy S. Florcka cieszą się dużym zainteresowaniem wśród młodych miłośników piosenki i pieśni. Dostarczają one przy tym nowych kadr do zespołu „Ogniska Młodych”.



Plecak turystyczny wręczają jednému z laureatów konkursu śpiewaczego I. Garztecka i S. Florck



Sala obrad konferencji sprawozdawczo-wyborczej w PPB HiL

Korespondenci piszą

Praca ideowo-szkoleniowa kluczowym problemem

Wydziałowe zebranie ZMS w P-61 było jednym z tych zebrań, na których troska o poprawę dotychczasowego stanu, przebijająca ze wszystkich wypowiedzi nie mogła być niestety poparta należy-tym materiałem faktycznym z ubiegłorocznej działalności. Nie znaczy to, że nie było osiągnięć, że nic się nie robiło. Dwie brygady młodzieżowe na wydziale i agregacie I — przekroczenie zobowiązania w sprawie wykonania 200 ton blachy pierwszego gatunku z odpadów, wstąpienie paru członków w szeregi PZPR, udział ZMS-owców w szkoleniu partyjnym — wszystko to jest niewątpliwym osiągnięciem. Tym niemniej nie może zadowalać nikogo, bo już słaba frekwencja świadczy o nie najlepszej dyscyplinie i postawie członków.

W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

24. II, godz. 20 — Zabawa tańeczna.

25. II, godz. 18 — Wieczorek tańeczny.

27. II, godz. 19 — Program Rady Dziewcząt.

28. II, godz. 19 — Zestaw filmów oświatowych oraz film fab. prod. USA „Winchester 73”.

2. III, godz. 19 — Audycja ze świata jazzu.

COS DLA AMATORÓW TAŃCA

Ognisko Młodych przyjmuje zapisy na kurs tańca towarzyskiego I i II stopnia. Zajęcia rozpoczynają się 1 marca i odbywać się będą we wtorki i piątki. Przewodzi asystent prof. Włoczyńskiego mgr Z. Szwed.

Brak autorytetu ZMS u załogi i kierownictwa jest rezultatem — tak mi się zdaje — braku jednolitości organizacji i niskiego poziomu świadomości członków ZMS. Dlatego praca szkoleniowo-agitacyjna jest problemem nr 1 do rozwiązania w bieżącym roku. Na zebraniu przeważały sprawy socjalno-bytowe. Brak koordynacji pracy i więzi między komitetami, a grupami prowadziły do tego, że próby pomocy młodzieży w kształceniu się i podnoszeniu kwalifikacji — spełzyły właściwie na niczym. Praca grup ograniczała się do działalności kilku aktywistów, a wiadomo, że parę nazwisk nie tworzy jeszcze organizacji. W takiej sytuacji na szczęście z dużym zapalem członków ZMS nowo wybrany komitet przystąpił do pracy w nowej kadencji.

ANDRZEJ RUSIECKI

Szpilkki

Daleko, daleko...

...mucą teraz pracownicy ZK udający się do pracy. Już od kilku miesięcy trwa przebudowa linii tramwajowej, którą tak wygodnie można było przedtem dojechać prawie do bram zakładu. Od ostatniego przystanku trzeba teraz przemierzać codziennie chyba z półtora kilometra drogi.

W zimie, jak w zimie, trudno nieraz przebyć tę drogę, aby nie uchlapać się od stóp do głów. W rezultacie nie zabezpieczenie dla załogi ZK na czas robót inwestycyjnych odpowiedniego dojeżdża do pracy, trzeba wychodzić z domu 15 — 20 minut wcześniej i codziennie pokonywać prawdziwy tor przeszkód.

Wszystko miało się zmienić radykalnie od 1 lutego. Miały czekać na pracowników ZK autobusy, którymi dojechaliby do tramwaju do bram zakładu. Niestety, plany te nie doczekały się realizacji. Wielka szkoda...

Ze sportu

Lekkoatleci wybrali nowe władze

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji lekkoatletycznej klubu sportowego Hutnik. Lekkoatletyka zrobiła w ubiegłym roku wielką furorę. Przyczyniły się do tego przede wszystkim mistrzostwa Polski zorganizowane na stadionie Hutnika. Tak więc jedno z ważniejszych zadań, jakie postawił przed sobą zarząd sekcji na rok ubiegły — zainteresowanie szerokich rzesz młodzieży i wszystkich mieszkańców Nowej Huty tą piękną dyscypliną sportową — zostało wykonane. Inna sprawa, że to zainteresowanie nie zaczęło jeszcze w pełni owocować, że ilość młodzieży systematycznie trenującej ciągle jest jeszcze za mała.

Pomyślnym rezultatem uwieńczony został również drugi punkt planu: modernizacja części lekkoatletycznej stadionu, stworzenie warunków umożliwiających organizowanie zawodów najwyższej klasy. Po zeszlornym remoncie stadion Hutnika należy do najlepszych obiektów lekkoatletycznych w kraju. Warto podkreślić, że oplekują się nim fachowy konserwator, co pozwala żywić nadzieję, że jego walory nie zostaną zaprzepaszczone.

W ubiegłym roku sekcja lekkoatletyczna „dorobiła się” kompletem sprzętu i urządzeń pomocniczych, gwarantującego normalną działalność treningową i organizowanie zawodów.

Zarówno w sprawozdaniu jak i w dyskusji podkreślono, że nie wszyscy członkowie licznego zarządu sekcji przejawiali ochotę do systematycznej pracy — na czym cierpiał kolektywny charakter pracy zarządu. Rada sekcji, która w swym założeniu miała być łącznikiem między zawodnikami a kadra trenersko-instruktorską i zarządem, nie mogła się pochwalić żadnymi rezultatami swej pracy.

Na przestrzeni roku można było zaobserwować znaczną poprawę poziomu sportowego w konkurencjach biegowych, zwłaszcza na krótkich i średnich dystansach. Brak natomiast wyraźnego postępu w konkurencjach technicznych (skokach i rzutach) oraz w biegach długich. Aby temu zaradzić zarząd klubu zaangażował w tym roku drugiego trenera — specjalistę w zakresie konkurencji technicznej. Jest nim znany zawodnik Władysław Wątroba.

Sekcja lekkoatletyczna liczy ogółem 100 zawodników, w większości zgłoszonych do rejestru Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Ale, niestety, zaledwie połowa z tej liczby uczęszcza na treningi. Pociągającym natomiast objawem jest młody wiek zawodników — 68 proc. to juniorzy i młodziecy. Bardzo słabo natomiast jest reprezentowana pięć piękna — dziewczęta stanowią niecałe 30 proc. ogółu zawodników.

Z analizy braków wypływają wnioski na następny okres pracy. Najważniejszym zadaniem działacza lekkoatletycznego jest zwiększenie liczby zawodników systematycznie trenujących. Wciąż nie udało się do pracy w sekcji lekkoatletycznej, jak największej liczby młodych dziewcząt jest szczególnie ważne dla dalszej normalnej pracy sportowej. Stosunkowo niska lokata Hutnika w tabeli ligi okręgowej była m. in. wynikiem niepełnej obsady konkurencji kobiecych w prawie wszystkich zawo-

dach mistrzowskich. W planach pracy zarządu figuruje propaganda lekkiej atletyki wszelkimi dostępnymi środkami, nawiązanie ścisłej współpracy ze szkołami nowohuckimi, kontynuowanie podjęte w ubiegłym roku inicjatywy „śródlękoatletycznych”, które przyciągają na stadion młodych adeptów tej pięknej dyscypliny, organizowanie w przerwach zawodów piłkarskich „wstawek” lekkoatletycznych (biegi, sztafety), utworzenie szkółki lekkoatletycznej dla najmłodszych (12-14 lat).

Program ten zmierza do tego, aby stadion nigdy nie świecił pustkami a urzędnicy lekkoatletyczne były w pełni wykorzystane. Mamy nadzieję, że zarząd sekcji pod kierownictwem nowego przewodniczącego Zbigniewa Zientka ten plan wykona.

Dziesięciu najlepszych

Prezentujemy tabelę 10 najlepszych wyników lekkoatletów Hutnika — według tabeli wieloboju:

1. Cezary Kuleszyński	813 pkt (110 m ppł — 15,0)
2. Maria Mydlowiecka	771 pkt (200 m — 26,9)
3. Bogusław Szczepka	768 pkt (100 m 11,4)
4. Stanisław Litwin	768 pkt (100 m — 11,4)
5. Mieczysław Łazowski	722 pkt (trójskok — 13,55)
6. Czesław Hanasz	678 pkt (100 m — 11,7)
7. Jerzy Kolano	672 pkt (skok w dal — 6,12)
8. Anna Jarosz	667 pkt (100 m — 13,4)
9. Stanisław Damian	636 pkt (800 m — 2,02,2)
10. Barbara Janczewska	625 pkt (200 m — 28,9)

Płotkarze na plan

Trener koordynator sekcji lekkoatletycznej Hutnika Cezary Kuleszyński pragnie stworzyć w Hutniku silną grupę płotkarzy. Przykładów tego rodzaju eksponowania jednej konkurencji można by znaleźć wiele. Swego czasu Włosta miała doborową stawkę właśnie płotkarzy (z niej wywodził się mistrz Polski Roman Muzyk), w warszawskiej Sparcie były rekordzista Polski Makomski, podobnie jak Kreft w Toruniu wychowywał średniodystansowców. Z niezłym zresztą wynikiem. Można się więc spodziewać, że za parę lat Hutnik będzie się mógł pochwalić kilkoma zawodnikami w biegach przez płotki.

Metody szkolenia płotkarzy stosowane przez Kuleszyńskiego na pewno są dobre. Świadczy o tym choćby bardzo szybka kariera jego „podopiecznego” Mariana Chruściela. Po dwu latach treningu zdobył tytuł mistrza Polski juniorów w czasie ostatnich mistrzostw halowych.

Młodzi chłopcy, którzy chcieliby iść w ślady Mariana Chruściela mogą zgłaszać się w sekretariacie Hutnika codziennie w godzinach od 10.30 do 12.

Bokserzy zdobyli 6 tytułów mistrzowskich

Zgodnie z oczekiwaniami w indywidualnych mistrzostwach okręgu krakowskiego najlepsze rezultaty uzyskali bokserzy Krakowa. W grupie seniorów 4 zawodników Hutnika: Zaleski, Dudeczak, Słowakiewicz i Jędrzejewski zdobyli tytuły mistrzowskie. Natomiast trójka — Karyś, Zuk i Olinger — wicemistrzostwo. Dwaj ostatni stoczyli zresztą w finale zupełnie równorzędne pojedynki ale nie znaleźli uznania w oczach sędziów. Wśród juniorów Krzyżak i Maślowski zajęli pierwsze miejsca w swych kategoriach.

W mistrzostwach startowali również zawodnicy Wandy. Najlepsze rezultaty uzyskali Biela (wicemistrz juniorów w kategorii piórkowej) oraz Grymek (również wicemistrzostwo w kategorii ciężkiej seniorów).

Kalejdoskop filmowy

Dramat dziecka ■ Zabawny film sportowy ■ Rozmaitości

że komizmu daje wykorzystanie złośliwości przedmiotów martwych. Reżyser Rangel Walczanow, twórca „Wyspy śmierci” i „Pierwszej lekcji” ukończył realizację filmu „SŁOŃCE I CIEN” według



Lidia Korsakówna i Włodzisław Giliński w filmie polskim „Wyrok”.

scenariusza Walerego Pietrowa. Jest to poetycka opowieść o miłości dwojga młodych, którzy spotykają się nad Morzem Czarnym. Chłopak jest Bułgarem, pełnym optymizmu i wiary w życie, dziewczyna, która przyjechała z zachodu, widzi świat raczej w czarnych barwach. W roli głównej bohaterki występuje aktorka warszawska STS Anna Prucnal.

Claude Chabrol po realizacji filmu „Ofelia” zamierza następnie adoptować na ekran sztukę Armanda Salacrou pt. „BULWAR DURANDA”. Sztuka ta oparta jest na autentycznych wydarzeniach w 1906 roku. Przywódca wielkiego strajku robotników Durand bezpodstawnie oskarżony o zabójstwo, skazany został na wieloletnie więzienie. Dopiero po kilkunastu latach zwolniono go i zrehabilitowano, a jego imieniem nazwano wspaniały bulwar w Hawrze. Stąd tytuł sztuki, która cieszy się znów olbrzymim powodzeniem oraz planowanego filmu.

Amerykańscy krytycy filmowi i telewizyjni w dorocznej ankiecie czasopisma „Film Daily” wytypowali jako najlepszą aktorkę r. 1961 Audrey Hepburn za rolę w filmie „Śniadanie w Tiffany” za najlepszego aktora został uznany Paul Newman („Billardzista”). Najlepszym reżyserem, zdaniem krytyków, był Robert Rossen, twórca filmu „Billardzista”. (bs)

Z narady pedagogów

W poszukiwaniu coraz lepszych metod nauczania

W obecności przedstawicieli partyjnych władz miejskich i dzielnicowych, Prezydium DRN, kuratorium i Związku Nauczycielstwa Polskiego, obradowała w Nowej Hucie dwudniowa konferencja dyrektorów szkół zawodowych okręgu krakowskiego.

Wygłoszony przez dyrektora Osieckiego referat oraz udostępnione 130 dyrektorom dokumenty, a także zwiedzanie szkoły z doskonale wyposażonymi warsztatami, dowiodły, że ZSZ wypracowała już szereg skutecznych, własnych metod nauczania, budzących podziw wśród wszystkich zainteresowanych tymi zagadnieniami pedagogów.

Ważnym elementem w podniesieniu poziomu nauczania w ZSZ jest naprawdę ogromna. Całe grono nauczycielskie wraz z dyrektorem tow. M. Osieckim ma już nie małe osiągnięcia w realizacji uchwał VII Plenum KC Partii oraz instrukcji Ministerstwa Oświaty. Chodzi tu oczywiście o wprowadzanie w życie nowych, socjalistycznych, bardziej owocnych metod nauczania. Z efektami tej pracy zapoznali się właśnie dyrektorzy szkół zawodowych, by podyskutować nad nimi, wymienić doświadczenia i ewentualnie przenieść na teren swych szkół najbardziej ciekawe, nowatorskie metody pracy szkolnej, pracy wychowawczej z młodzieżą.

Najważniejszym „organem” jest rada pedagogiczna, od jej działalności zależy wyniki nauczania i wychowania uczniów. Dzieli się ona na szereg komisji stałych, jak: stypendialna, pedagogizacji rodziców, organizowania uroczystości, wychowania estetycznego i zawodowego, szkoleniowa oraz uchwał i wniosków. Istnieją poza tym komisje przedmiotowe, zajmujące się problemami poszczególnych wydziałów szkoły, a nadto sportem i turystyką.

W Zakopanem, które zniknęło już niemal pod śniegiem (grubość pokrywy śnieżnej wynosiła tam ponad 1 m, a w Kuźnicach blisko 2 m) po tygodniu opadów zjasniało nareszcie słońce. Niedzielny konkurs skoków powinien się odbyć przy pięknej pogodzie. Także w Krakowie i Nowej Hucie będziemy mieć kilka słonecznych dni.

PROMYK

uroczyście na porannych apelach. Zwraca się szczególną uwagę na społeczne podejście uczniów do nauki, na więzy przyjaźni, na odpowiedzialność uczniów za całą klasę. Nie zaniedbywana jest także praca z rodzicami. Prowadzi się dla nich uniwersytet, organizuje się narady rodziców najsilniejszych uczniów, rodziców-członków partii. Udzielają oni dużej pomocy szkole, zarówno swymi radami, jak i osobistym udziałem w wielu akcjach.

Trudno tu omawiać wszystkie elementy nowych metod nauczania i pracy wychowawczej, jakie stosowane są z wielkim powodzeniem w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Dość powiedzieć, że liczba ocen niedostatecznych np. w

klasach pierwszych spadła w porównaniu z rokiem ubiegłym średnio o 20 proc., spadł także poważnie procent uczniów rezygnujących już na pierwszym roku z dalszej nauki.

Narada dyrektorów szkół zawodowych w Nowej Hucie była bardzo potrzebna. Wymiana doświadczeń pozwoliła na korzystanie z nich w szeregu innych szkół województwa, które zresztą mają także wiele osiągnięć. Dyskusja nad tymi problemami dała więc korzyści obustronne. Trzeba też podkreślić wzorowe przygotowanie konferencji. Jej uczestnicy nie tylko zapoznali się z przodującą szkołą nowohucką, ale z wielką zainteresowaniem zwiedzali również kombinat Huty im. Lenina — niektórzy po raz pierwszy — zapoznali się z życiem i budownictwem Nowej Huty, odwiedzili wreszcie Teatr Ludowy. Dobrze byłoby, aby podobne narady, mające na uwadze przyszłość młodego pokolenia, wychowania go w duchu socjalistycznej moralności, odbywały się częściej.

D. RYBARCZYK



Karnawał trwa! W ubiegłą sobotę część nowohuckich żeglarzy wesoło bawiła się w Klubie PTTK.

Fot. S. GAWLIŃSKI

NA SPOTKANIU RADNYCH Z PRACOWNIKAMI HANDLU

Z inicjatywy Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu organizuje się spotkania środowiskowe z pracownikami, w których biorą udział radni — członkowie Prezydium. Ostatnio spotkali się pracownicy wydziału przemysłu i handlu oraz pracownicy handlu z terenu Nowej Huty. Reprezentowane były takie zakłady, jak: MHD art. spoż. i przem., NSS, NZG, „Warzywa i Owoce”, piekarni itp. Celem spotkania było omówienie działalności Rady, tj. pracy radnych w komisji zaopatrzenia ludności i pracy wydziału przemysłu i handlu oraz poruszenie bolączek nurtujących pracowników handlu.

Jak wynika ze sprawozdania radnych, załatwiono dużo ważnych zagadnień wchodzących w zakres działalności pionu handlu za okres od pierwszej sesji nowowibranej Rady (kwiecień '51) do chwili obecnej. I tak m. in. w tym okresie dokonano około stu kontroli placówek handlowych branży spożywczej i prze-

mysłowej, tak w dzielnicy, jak i w przylączonych gromadach, jak Ruzsca, Branice, Pleszów, Krzesławice. Analizowano stan sanitarny, kulturę handlu i zaopatrzenia w placówkach handlowych. Wydano zakaz sprzedaży piwa w niektórych sklepach, zgodnie z licznymi skargami na szerzące się pijaństwo. Jednym z ważniejszych momentów w pracy, było przeprowadzenie komisyjnej lustracji pomieszczeń pralniczych i suszarni na terenie dzielnicy, celem wygosparowania ich na usługi i mieszkanie. Do końca stycznia br. komisja do walki ze spekulacją przeprowadziła 250 kontroli, z czego szereg spraw skierowano do prokuratury, kolegium karnorzekażącego i do dyrekcji przedsiębiorstw.

Komisja Zaopatrzenia Ludności w okresie sprawozdawczym na kilku posiedzeniach rozpatrywała sprawę zaopatrzenia dzielnicy w artykuły spożywcze, warzywa i owoce, a artykuły przemysłowe i mięsne. Analizując wyniki ekonomiczne przedsiębiorstw podporządkowanych Radzie, wysunęli szereg wniosków, które posłużyły do usprawnienia ich działalności. Drugą część spotkania poświęcono omówieniu trudności i bolączek pracowników handlu, które pozwoliły radnym i wydziałowi handlu do opracowania i załatwienia szeregu wniosków oraz usprawnienia pracy w pionie handlu.

W ożywionej dyskusji poruszono bardzo wiele problemów. Mówiono o pynności kadr w sklepach, która sięga rocznie ok. 30 proc. Takie przedsiębiorstwa, jak NZG, MHD spoż. i Warzywa i Owoce” stale poszukują pracowników.

Wiele kłopotów pracownikom handlu sprawiają sami klienci. Często kradzieże w sklepach samoobsługowych są przyczyną strat finansowych. W związku z tym apelowano o nakładanie możliwie wysokich kar na złodziei, którymi niestety w wielu wypadkach są dzieci. Dlatego też istnieje konieczność organizowania przez inspektorat oświaty pogadanek w szkołach, poświęconych tym problemom. Przykrym objawem są także usiłowania przekupienia sprzedawców przez klientów poszukujących atrakcyjnych i rzadkich towarów.

Z wieloma kłopotami boryka się także NZG. Z jednej strony brak jest odpowiednich fachowców, z drugiej zachowanie się mieszkańców — konsumentów pozostawia wiele do życzenia. Bardzo często zdarzają się kradzieże zastaw stołowych, dewastowanie urządzeń sanitarnych itp.

Pracownicy handlu apelowali, aby ponownie otworzyć punkt bankowy w zespole osiedli „B” i „C”. Od lutego istniejący tam punkt został zlikwidowany, co stwarza dodatkowe trudności dla personelu. Dużo trudności dla przedsiębiorstw handlowych sprawia brak odpowiedniego zaplecza, garaży, magazynów. Głównie dotyczy to przedsiębiorstwa „Warzywa i Owoce”, nie posiadającego odpowiednich pomieszczeń. Wskutek tego produkty przechowywane w barakach i szopach, nie nadających się do tego celu.

Klienci często narzekają na nieterminowe dostawy pieczywa, niestety w piekarni krzesławickiej zdarzają się częste przestoje, z uwagi na brak gazu, prądu, czy wody. To wpływa na opóźnienie dostaw. Jakość pieczywa też nie jest najlepsza na co wpływa starego typu urządzenie piekarni. Sprawy te ulegną poprawie z chwilą wybudowania nowej piekarni. Projektuje się uytuowanie jej w pomieszczeniach po likwidowanych kotłowniach. Miejskie Ciepłownię zgadzają się na zagospodarowanie

trzech byłych kotłowni na osiedlach: Stalowym, Szkolnym i Centrum C. Obecnie specjalna komisja zbada, czy istnieje tam możliwość otwarcia piekarni typu „Liliput” (przerób 1,5 tony mąki na dobe) i „Guliver” (6 do 7 ton na dobe).

Na spotkaniu wysunięto szereg wniosków pod adresem zakładu mleczarskiego, przetwornicy mięsa i przedsiębiorstw handlowych. Zaapelowano do stacji sanitarno-epidemiologicznej, aby jej polencja była zawsze realna i możliwa do wykonania, tak w czasie jak i pod względem środków materialnych. Zwrócono się też do PRF, aby tymkowno najpierw cłagi handlowe, co umożliwiłoby zakładanie neonów nad sklepami. Odnośnie pracowników komisji do walki ze spekulacją, zwrócono uwagę na konieczność podniesienia ich kwalifikacji. Postanowiono, że oddat w skład trójek kontrolujących sklepy, wejdą też pracownicy handlu, jako osoby towarzyszące.

Uwagę poświęcono również warunkom bytowym pracowników handlu, którzy otrzymują bardzo mało mieszkań. Prezydium DRN przyrzekło im pomoc w szczególnie trudnych sytuacjach mieszkaniowych. Skierowano poza tym prośbę do MPK o wprowadzenie zniżek na przejazdy autobusowe do pracy. Na zakończenie spotkania tow. MELISZEK z DRN stwierdził, że nowohucki handel czyni w dalszym ciągu postępy, co stwierdzono na sesji w grudniu ub. roku. (hs)

OGŁOSZENIA DROBNE

PLASZEWSKI WŁADYSŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

SOJKA LESZEK — zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Nowej Hucie.

JAROSZ ANNA — zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Handlową w Nowej Hucie.

WILKOWI STANISŁAWOWI — skradziono legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL.

TRUCHLEWSKI EUGENIUSZ — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

KOZAK STANISŁAWIE skradziono przepustkę uprawniającą do wejścia na kombinat.

ROZPONDZEK KAROL — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

PASTUSZAK JAN — zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Nowej Hucie.

PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

Czy nie można sprzątnąć?

Piszemy i fotografujemy, fotografujemy i piszemy, ale... nic nie pomaga. Mowa oczywiście o pustych i otoczonych wypróżnionymi skrzynkami straganach jarzynowo-owocowych, szpeczących niejedną ulicę w Nowej Hucie. Prosimy uprzejmie o odpowiedź PP „Warzywa i Owoce” kiedy nareszcie usprawni na tyle swój transport, by puste i niezbyt piękne skrzynie po jarzynach nie szpeczyły naszej dzielnicy, o której wygląd estetyczny musimy zatroszczyć się zwłaszcza teraz, przed rozpoczęciem sezonu wycieczkowego.

Nie pomogą nawet najpomysłowiej udekorowane wystawy sklepowe, gdy tuż obok na chodniku piętrzą się brudne skrzynie, a na pustych stoiskach straganowych powiewają na zimowym wietrze ponure płachty, którymi się je przykrywa. Można to sprawdzić na Alei Lenina, a więc na centralnej arterii Nowej Huty.

Niebezpieczne przejścia

Na pewno wszyscy mieszkańcy Nowej Huty z uznaniem przyjęli uporządkowanie ruchu na Placu Centralnym. Zachodzi jednak jeszcze potrzeba podobnego usprawnienia ruchu pieszego i kołowego w innych rojnych punktach naszej dzielnicy. Należy do nich przede wszystkim skrzyżowanie przy Al. Lenina i Orkana. Sprawę tę rozwiązałoby postawienie słupków z łańcuchami i założenie sygnalizacji świetlnej, jak to już obcywano. A na razie po-

trzebna tu jest częsta kontrola patroli MO, tak skuteczna w wypadku konieczności zlikwidowania chuligaństwa drogowego.

Proponuję naszym Czytelnikom napisanie do Redakcji listów z informacjami gdzie należy zabezpieczyć przejścia w Nowej Hucie i ustawić choćby lotne posterunki MO. Na pewno przyczyni się to do likwidacji dalszych wypadków na ulicach naszej dzielnicy, w których najbardziej poszkodowane mogą być dzieci. Więc napiszcie, listy podpisane przez autorów (choćby tylko do wiadomości Redakcji) nie pozostaną bez echa.

Tylko z kartami

Minęło już kilkanaście dni od wprowadzenia wózów bez konduktora w składach tramwajowych kursujących na nowohuckich trasach. I co? Ano nic, wszystko w porządku. Jakoś nie sprawdzili się pesymistyczne przepowiednie o masowym jeżdżeniu „na gapę”, ani przewidywania bagażanu. Pasażerowie sami dbają o ład, jeśli ktoś jeszcze przez pomyłkę wszędzie do wagonu dla kartowiczów, nie posiadając karty czym prędzej przesiada się do właściwego wagonu tramwajowego.

Cieszy nas to niezmiernie, że mieszkańcy Nowej Huty i pracownicy zatrudnieni w zakładach naszej dzielnicy, dojeżdżający z Krakowa wykubują wiele kultury, dając dobry przykład tym wszystkim z całego Krakowa, którzy na innych liniach tramwajowych usiłują ominąć konduktora przypominającego o obowiązku wykupienia biletu.

W nagrodę za solidność pasażerów z tramwajów nowo-

huckich powinno teraz MPK dotrzymać obietnicy i wypuścić na trasę dodatkowe składki tramwajowe z obsługą „zaoszczędzoną” na wozach dla pasażerów z kartami. I tu mamy propozycję: warto jakoś oznaczyć te tramwaje, by wszyscy wiedzieli, że są to składki „wygosparowane” dzięki obywatelskiej postawie ludzi korzystających z komunikacji MPK. Przyjemność będzie duża i zasłużona!

Perpetuum mobile

Przeróżające staje się błoto w Nowej Hucie. I przerażająca staje się indolencja MPO, które nie potrafi sobie absolutnie z nim poradzić, nawet na głównych ulicach. A tu FIS, a tu podobno mają do nas zjechać liczniej niż zwykle zagraniczni goście. Doprawdy już znudziło się ustawicznie pisać o tej sprawie, więc krótko: zróbcież nareszcie porządek z potwornym błotem, choć na głównych arteriach Nowej Huty! (ik.)

Na starcie piosenka

W najbliższy czwartek tj. 1-go marca br. w Halli Widowiskowej Huty im. Lenina usłyszymy szereg najnowszych przebojów i zobaczymy także gwiazdy jak: Birthe Wilke — z Danil, Irenę Santor, Wiesławę Drojecka, Bożenę Grabowską, Wiesława Orlewicza, Zbigniewa Kurtyca, Bernarda Ładysza oraz wspaniały duet Jana Raczkowskiego i Lecha Umiastowskiego. Konferansjerkę prowadzi Lucjan Kydryński, przygrywa zespół instrumentalny Wiktora Kolankowskiego.

Bilety można nabyć w Orbisie, Filmotechnice i Domu Kultury HIL. Początek imprezy o godzinie 19.30. (p)

Gdzie kiedy!

KINA
SWIT — godz. 15.45, 18, 20.15: do 23 km. „Kozacy” prod. radzieckiej, doz. od lat 14, od 26 km. „Wyrok” dramat psychol. prod. polskiej, od lat 16.
SWIT mała sala — godz. 15, 17, 19: do 26 km. „Romeo, Julia i ciemność” dramat czechosk., od lat 12, od 27 km. „Jakobowski i pulkownik” prod. USA, od lat 16.
SWIATOWID — godz. 15.45, 18, 20.15: do 25 km. „Historia złotej ciżemki” prod. polskiej, od lat 7, od 26 km. „Król strzelców” komedia czechosk., od lat 12.
SWIATOWID mała sala — godz. 15, 17, 19: do 26 km. „Champion” dramat prod. USA, od lat 16, od 27 km. „Biedni bożacze” prod. weg., od lat 18.
SFINKS — godz. 16, 18, 20: do 26 km. „Wiechrabia de Bragelonne” prod. franc., od lat 16, od 27 km. „Korsarze Pacyfiku” prod. ZSRR, II seria, od lat 16.
KOŁOROWE — do 25 km. „Szantaż” prod. NRF, od lat 18, 27-28 km. „Kosmos wzywa” radziecki, od lat 12.
BALLADYNA — 24-25 km. „Dwie godziny” prod. polskiej, od lat 16, 28 km. „Marynarka i Komety” radziecki od lat 12.

TEATR LUDOWY

24 km. godz. 10: „Świętoszek” (zamkn.), godz. 19.15: „Myszy i ludzie”, 25 i 26 km. godz. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 27 km. godz. 18: „Świętoszek”, 28 km. godz. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 1 i 2 marca godz. 17: „Świętoszek” (przedstawienia zamkn.).

TELEWIZJA

Sobota, 24 lutego — godz. 9.15: „Zbrodnia pana Lange” film fab. franc., doz. od lat 16, 11.00: Geografia dla klasy piątej, 11.35: Przegląd prasy i aktualności, 18.00: „Pan listonosz Stempelk” — dia

dzieci, 16.45: „Miś z okienka”, 17.00: „Savoir vivre” — teleturniej dla dzieci i młodzieży, 18.30: „Klapy”, 20.00: Narciarskie Mistrzostwa Świata w Zakopanem, 20.35: „Ludzie V Obwodu” (IV), 21.10: „Zbrodnia pana Lange” — film, 22.25: Ostatnie wiadomości, 22.30: „Melodie Gershwna” — program rozrywkowy.
Niedziela, 25 lutego, godz. 11.10: „Disneyland”, 11.55: Program dnia, 12.00: Narciarskie Mistrzostwa Świata w Zakopanem, 15.00: „Niedzielnia biesiada” z Łodzi, 16.00: dla dzieci „Teatrzyk w koszu”, 16.40: Estrada literacka „Cześć jego pamięci” inscenizacja sztuki J. Janickiego, 17.20: „Amatorskie zespoły przed kamerami TV”, 17.50: Polska Kronika Filmowa, 18.00: „Jazz i piosenka” teleturniej z Łodzi, 19.00: program rozrywkowy, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: Narciarskie Mistrzostwa Świata (reportaż filmowy), 20.35: „Stworzenie świata” film fab. prod. czechosk. doz. od lat 18. Na zakończenie programu: wiadomości sportowe.

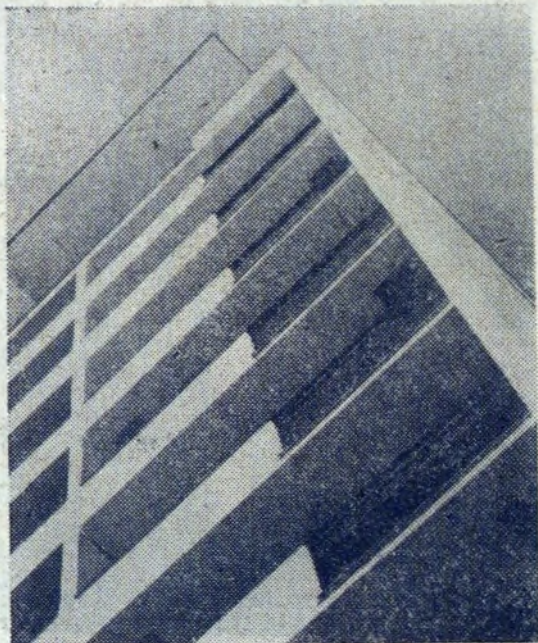
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach kin, teatru i telewizji.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 41-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 N-21

w obiektywie

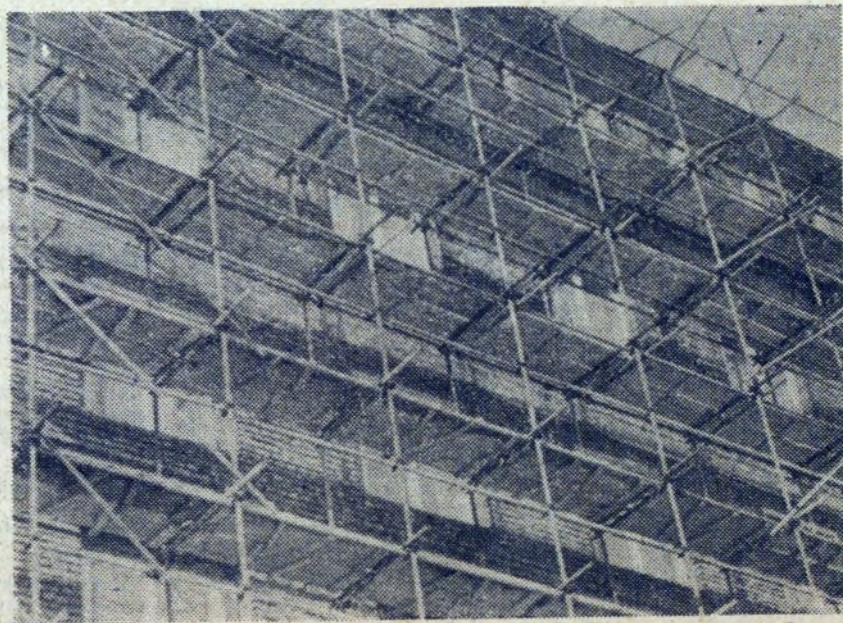
o b i e k t y w i e



Pisaliśmy ostatnio o postanowieniach DRN w Nowej Hucie w sprawie tynkowania domów. Widoczne na zdjęciu rusztowania pozwalają spodziewać się, że wkrótce jeszcze jeden nieotynkowany blok przestanie straszyć swym wyglądem (zdjęcie poniżej).

Miejmy nadzieję, że już niedługo wszystkie domy w naszej dzielnicy będą wyglądać tak, jak piękne punktowce na osiedlu Kolorowym (na zdjęciu obok).

Fot. ST. GAWLIŃSKI



Na Skarpie, - przy ul. Igołomskiej spółdzielnia „Gromada” otworzyła punkt ekspresowej naprawy obuwia. - Sądząc po dużej liczbie odwiedzających go klient w można tę inicjatywę tylko pochwalić.



Widowisko było niepowiednie, toteż wielka rzesza ludzi w dniu 6 czerwca 1783 r. wypełniła rynek małego wówczas francuskiego miasteczka Annonay, położonego na południe od Lyonu. W tym to właśnie dniu dwaj szanowani powszechnie bracia — Jakub Stefan i Jó-

mi z żoną i bez niej. Warszawa nie chciała pozostać w tyle. Z podwarszawskich bloków w 1788 r. wystartował balon ze słynnym aeronautą i wynalazcą spadochronu — Franciszkiem Blanchardem i Janem Potockim. Jego Królewską Mość Stanisław August Poniatowski w dowód

strzelania z moździerzy, po którym liczba wielka spektatorów na dziedzińcu (Ogródu Botanicznego — przyp. T.Z.B.) i pole przyległe zgromadziła się. O godz. 10 z rana po danym drugim odgłosie, banie na krążkach do góry wyciągnięta, zaczęła wypętniać. (...) Cała machina od trzymających puszczona z wielką wspaniałością przy okrzykach wszystkich spektatorów podniosła się, a ulatując coraz bardziej swego do góry przyspieszała bieg. (...) Widziana była w Wieliczce i innych odległych okolicach Krakowa.

TO CIEKAWIE

W podniebnej gondoli

zeł Michał Montgolfierowie puścili w powietrze bez istot żywych swą pierwotnie już próbowaną maszynę, kształtem przypominającą banię. Bania ta była od dołu otwarta, a połączone z nią linki dźwigały pod jej otworem ładunek materiałów palnych — słomę, papier i wełnę. Bania miała 35 stóp średnicy, ważyła 450 funtów, a nadto dźwigała 450 funtów obciążenia. Zapalony materiał ogrzewając powietrze pod banią unosił ją na 1.000 stóp wysokości, po czym po wypaleniu się materiału tajemnicza machina opadła o 12.000 kroków od miejsca startu.

Doświadczenie wznowiono 19 września tegoż roku już z istotami żywymi. Niecodziennymi, a pierwszymi pasażerami podniebnej gondoli były... kogut, geś i owca. W dwa miesiące później — 21 listopada — wyrbił się na „Montgolfierze” Pilâtre de Roziers.

KRÓLEWSKA POCHWAŁA

„Balonomania” wzmagała się. Lektura działu kronik w ziółkowych czasopismach z końca XVIII w. przypomina o wielu zagranicznych próbach z powietrznymi bania-

uznania i pochwały moment ten kazał uczcić wybiciem medalu.

KRAKOWSKI PRIMA APRILIS 1784 R.

Z „Magazynu Warszawskiego...” cz. II z 1784 r. redagowanego przez P. Świt-

W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

Owe tajemnicze banie powietrzne — balony szybko przeszły w służbę człowieka. Z obłożonego Paryża 7. X. 1870 r. ucieka Leon Gumbetta. W podobny sposób na 64 balonach wysłano wówczas 155 osób i wiele przesyłek. Na balonach naukowcy badali warunki w stratosferze. Odmienny od balo-



kowskiego przyjrzyjmy się wyjątkom z „Opisu znakomitego doświadczenia z banią powietrzną czynionego w Krakowie, 1 kwietnia 1784 r.” „Dnia 1 kwietnia czas pokazał się cichy i pogodny: po przygotowaniu wszystkiego i zaciągnięciu warty, dany był pierwszy odgłos przez trzy

nów wolnych — balon na uwięzi w warunkach wojny może być z usług punktem obserwacyjnym lub bez załogi zaporą przeciwlotniczą. W czasie doniosłych akcji propagandowych za pomocą megafonów prowadzi się agitację z podniebnej gondoli. TADEUSZ Z. BEDNARSKI

A Uśmiechnij się

PRZECIW ZŁOŚLIWOŚCI

Złośliwi konsumenci, korzystający z usług zakładów gastronomicznych twierdzą, że niektórzy kelnerzy, władający językami obcymi, tak dalece nastawili się na gości zagranicznych, że zapomnieli jak po polsku mówi się proszę i dziękuję.

Ale to nieprawda. Kto by tak przedko wyuczył się na przykład języka francuskiego?

FIS U FRYZJERA

Kwiatkowska do Jezorkowej: — Jak ta Pytłasińska uczesała się na FIS! F ma i I też wyszło, ale na S już jej włosów zabrakło, bo ma spalone trwałą ondulacją!

A n e g d o t y

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. sługa na zawołanie, 6. kojarzy się z oknem, rowem i obrazem, 9. chmura pyłu, 10. legenda nawiązująca do kon-

WERTYKALNIE: 1. miasto obwodowe na Białorusi, 2. układanie tkaniny w fałdy, 3. szkło powiększające odpowiednio oprowiane, 4. masa, z której produkuje się osetki i krążki szlifierskie, 5. metalowa kłama, 7. roślina ozdobna z rodziny amarylkwatowych (kwitnie tylko raz w ciągu swego istnienia), 8. mnóstwo rzeczy, 9. szczyt masztu na statku, 10. bimber, 16. państwo Odysuseusza, 17. strzecha rodzinna, 18. rozsądek, logiczność, 19. „kocham” po łacinie, 22. dokument urzędowy, 23. roślina przemysłowa.

QUIZ LITERACKI

Wskaż ojczyznę wymienionych niżej przedstawicieli literatury światowej:

- DANTE: a) Niemcy, b) Włochy, c) Austria
- IBSEN: a) Szwecja, b) Norwegia, c) Niemcy
- KIPLING: a) Anglia, b) Strny Zjednoczone, c) Szwecja
- LOPE DE VEGA: a) Włochy, b) Hiszpania, c) Portugalia
- MOLIERE: a) Francja, b) Dania, c) Anglia
- PAUSTOWSKI: a) Polska, b) Niemcy, c) ZSRR
- RILKE: a) Austria, b) Anglia, c) Hiszpania

Rozwiązanie zadań z nr 7 (271) Krzyżówka

POZIOMO: 4. asan, 7. Kama, 11. onager, 13. gramatura, 15. kar, 17. elegant, 18. atu, 19. Nina, 20. torero, 23. banan, 24. Natolin, 25. Ada, 26. San.

WERTYKALNIE: 1. makata, 2. kamer-ton, 3. promenada, 5. Sagunt, 6. nara, 8. makaron, 9. Peru, 10. arena, 12. nagana, 14. Alina, 16. stol, 21. ras, 22. etan.

Zmienianka

Czytajcie stale nasze pismo!

WYRAZY POMOCNICZE: paczka, płytka, szajka, kocia, kreśka, ko-era, talent, Panama, poswa, klepka, spisek, komoda.

ce wojennej, 24. niewzruszona zasada, 25. grecka bogini zwycięstwa, 26. czynny wulkan na Sycylii.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

8. SCHILLER: a) Anglia, b) Niemcy, c) Szwajcaria

9. TAGORE: a) ZSRR, b) Włochy, c) India

10. TWAIN: a) Stany Zjednoczone, b) Dania, c) Anglia

Rozwiązanie zadań z nr 7 (271) Krzyżówka

POZIOMO: 4. asan, 7. Kama, 11. onager, 13. gramatura, 15. kar, 17. elegant, 18. atu, 19. Nina, 20. torero, 23. banan, 24. Natolin, 25. Ada, 26. San.

WERTYKALNIE: 1. makata, 2. kamer-ton, 3. promenada, 5. Sagunt, 6. nara, 8. makaron, 9. Peru, 10. arena, 12. nagana, 14. Alina, 16. stol, 21. ras, 22. etan.

Zmienianka

Czytajcie stale nasze pismo!

WYRAZY POMOCNICZE: paczka, płytka, szajka, kocia, kreśka, ko-era, talent, Panama, poswa, klepka, spisek, komoda.

Humoreska aktualna KIBIC

Remigiusz Zajacek był pamięci nazwisko naszego zapalonym kibicem sportu narciarskiego, nie więc dziwnego, że już na kilka dni przed rozpoczęciem FIS-u nie potrafił myśleć o niczym innym, jak tylko o tym wielkim wydarzeniu w życiu sportowym.

Wala, Walunia, pokaż co umiesz — szeptał Remigiusz Zajacek przez sen w nocy, jeszcze raz przeżywając w marzeniach sennych wrażenia odniesione przy telewizorze u sąsiadów.

Kolego Zajacek, komu zlecił pan wypisanie faktur? — zagadnął go zniemacka szef, gdy właśnie siedząc przy swym biurku oddawał się kontemplacjom zdjęć czolowych asów FIS-u w gazecie i szczegółowym obliczeniu szans naszych narciarzy.

No, tego już za wiele — oburzyła się małżonka Remigiusza, obudzona okrzykami męża. — Darowałam mu Kwiatkowską, Stęporokową i Piętkównę, ale tej jakiejś Waluni nie mogę!

Stefanii Biegunównie, panie kierowniku, to jest chciałem powiedzieć, że Stefani Piętkównie — odparł niezbyt przytomnie nasz bohater, wyrwany z pięknych marzeń.

Najgorzej jednak powiodło się Zajacekowi na konferencji z przedstawicielami Centrali Drogoceńskich Odpadków. Całkiem pomieszany mu się nazwiska dyrektorów centralnej instancji z nazwiskami Hamalainena i de Floriana, którego mianem chrzczył generalnego dyrektora Florka.

A co pan planuje na jutrzejszą konferencję z przedstawicielami Centrali Drogoceńskich Odpadków?

Premii pan nie dostanie, kolego Zajacek — pieknit się kierownik Fistaszek — naganę się panu wpisze do akt personalnych! Taki wstyd dla całej naszej instytucji!

Pierwsza transmisja telewizyjna z otwarcia FIS-u dała już Remigiuszowi Zajacekowi przedsmak emocji, które miał teraz codziennie przeżywać przy małym, srebrnym ekranie. Wniebowzięty wotwarzał za sprawozdawcą sportowym nazwiska sław narciarskich defilujących przed trybuną honorową. Najmocniej jednak utkwilo mu w

Remigiusz wracał do domu kompletnie złamany, przysięgając sobie po raz dziesiąty nie interesować się więcej FIS-em.